

**Dorota Samborska-Kukuć**  
Uniwersytet Łódzki

**LITERATURA POLSKA  
NAD DŹWINĄ  
W 1. POŁ. XIX WIEKU –  
ZARYS SYNTETYCZNY**

## **I. Stan badań nad literaturą krajową okresu romantyzmu**

Proces polaryzacji zjawisk literackich, którego właściwy początek wyznacza Wielka Emigracja, wytworzył dwie odmienne historie polskiej literatury okresu romantyzmu: przez lata nobilitowaną literaturę emigracyjną i deprecjonowaną literaturę krajową. W badaniach literackich stanowią one pewną formę opozycji; o ile pierwsza, wyróżniająca się „wzlatywaniem nad poziom”, niezgodą i buntem wobec rzeczywistości zaborowej, zaleca się nowoczesnością, druga, stagnacyjna i aprobatywna, tchnie anachronizmem. Po stronie romantycznej sytuują się: wolność od ograniczeń cenzury, romantyczna poetyckość, zainteresowanie światem idei i wartości, zaś po stronie literatury krajowej: podleganie cenzurze, prozaiczność, mimetyczność, referencyjność<sup>1</sup>. Wartościowe jest to, co nowoczesne, postępowe, a mało lub zgoła nie warte jest to, co przestarzałe, zachowawcze<sup>2</sup>. Ten typ tendencyjnych badań, wszak znamiona waloryzujące nadali sami badacze, wytworzył niezapełnione do dziś białe plamy w procesie poznania zjawisk literackich funkcjonujących

---

<sup>1</sup> K. Bartoszyński, *Proza okresu romantyzmu – proza zapomniana? Tradycje i antytradycje*, [w:] *Zapomniane wielkości romantyzmu. Pokłosie sesji*, red. Z. Trojanowiczowa, Z. Przychodniak, Poznań 1995.

<sup>2</sup> Jednym z ważniejszych, nowszych artykułów naukowych przewyżczających dotychczasowy stan badań jest tekst J. Bachórza, *O potrzebie scalania polskiego wieku XIX*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 2008, Rok I (XLIII), por. idem, *Poezja a powieść. Romantyzm a realizm*, [w:] *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*, t. 3, red. M. Janion, M. Maciejewski, M. Gumkowski, Warszawa 1992.

w przestrzeniach tzw. krajowych i to zarówno w odniesieniu do pojedynczych autorów, jak i grup zogniskowanych wokół salonów czy czasopism.

Zmarginalizowanie tych badań doprowadziło do rażącej jednostronności poznawczej literatury okresu międzypowstaniowego wykładanej nawet na poziomie akademickim, gdzie po dziś dzień omawia się głównie twórczość wieszczów, z rzadka jedynie inkrustując wykłady pojedynczymi nazwiskami reprezentantów literatury krajowej, i to bez obszerniejszych konotacji. O literaturze polskiej na tzw. kresach dawnej Rzeczypospolitej zazwyczaj słowem się nie wspomina. Tymczasem zgłębianie procesów historycznoliterackich zachodzących na tych ziemiach pozwala na istotne obserwacje i wnioski, których nie wolno bagatelizować, jeśli ma się na celu uchwycić prawidłowości tymi procesami rządzące. Ponadto rozpoznania biograficzne i uwarunkowania środowiskowe pozwalają wykreślić kulturalną kartografię terenu z centrami, w których działali miejscowi luminarze. Bogate na ogół listy prenumeratorów (w tym kolatorów) stanowiące integralną część prac literackich twórcy z danego okręgu pokazują stan czytelnictwa prowincji, stopień zainteresowania rodzimą, regionalną literaturą.

Do niemal całkowicie „pustych” albo wskutek powierzchowności badań literackich zafałszowanych w tym sensie przestrzeni należą okolice Dźwiny, tj. najogólniej rzecz ujmując teren guberni witebskiej Cesarstwa Rosyjskiego. Polskojęzyczna, szlachecka działalność literacka uprawiana na tych terenach stanowi wyrazisty przykład „długiego trwania” tradycji przedrozbiorowej Rzeczypospolitej przejawiający się w kilku symptomatycznych obszarach m.in. tematycznych, jak również przywiązaniem do pewnych konwencji stylistycznych. Nie posiadamy dotąd zwartej syntezy literatury polskiej uprawianej na tymże terenie, a pojedyncze rozpoznania mają charakter wybiórczy i z konieczności lakoniczny.

Zajmując się od lat zjawiskami literackimi Naddźwina, rekonstruując biografie tamtejszych twórców i opracowując ich literacki dorobek, zauważyłam pewne prawidłowości, które warto tutaj zsyntetyzować i omówić w szerszej perspektywie, należy również dokonać niezbędnego zestawienia i uporządkowania plonu rozpoznań. W artykule tym układam mozaikę środowiska literackiego terytorium wykorzystując rezultaty badań szczegółowo omówionych w innych pracach naukowych.

## **II. Szkoła białorusko-inflancka**

Uważna lektura nie tylko samych tekstów literackich, ale wniknięcie w konteksty, tj. prześledzenie korespondencji oraz zapisków intymistycznych

pisarzy zamieszkujących teren Naddźwinia<sup>3</sup>, pozwala zakwestionować popularyzowaną tezę o partykularyzmie regionalnym polegającym na ukonstytuowaniu się dwu „szkół”: inflanckiej i białoruskiej<sup>4</sup>; zajmujący się terenem badacze dokonują bowiem rozdziału terytorialnego na literaturę polską w Inflantach<sup>5</sup> i literaturę polską na Białorusi<sup>6</sup>. Rozgraniczenia i izolacjonizm kulturowy fałszują ogólny obraz formowanej na tych terenach polskojęzycznej tradycji literackiej, w którym to procesie największy udział miała szlachta pochodzenia polskiego lub spolonizowana na tyle, by świadomie tworzyć i ugruntowywać polskie tradycje. Najbardziej jaskrawym tej tezy dowodem jest wydawane przez Kazimierza Bujnickiego z inflanckiej Dagdy dziesięciotomowe pismo „Rubon” (1842–1849), na którego łamach spotkali się – nierzadko zaprzyjaźnieni – literaci z północnej Białorusi i Inflant. Punkty widzenia – odśrodkowy i zewnętrzny – pokazują, jak mylnie dokonano pospiesznych zaszufładkowań. Podczas gdy Józef I. Kraszewski, recenzując inicjatywę Bujnickiego, pisze:

*Dziękujemy Szanownemu Wydawcy (...), prosząc go, aby w dalszym ciągu swojego zbioru, odkrył przed nami tę terra incognita, której organem ma być „Rubon”, a co ją dotąd tak mało znamy, że można powiedzieć, nie znamy jej prawie. Ruch umysłowy na Białej Rusi objawił się większą w tej prowincji niż gdzie*

<sup>3</sup> Pomijam celowo twórców niezamieszkałych na terytorium gub. witebskiej, tj. na dalszych obszarach, których emblematem nie jest rzeka Dźwina. Do nich należą m.in. Wincenty Dunin-Marcinkiewicz, Julian Laskowski, a także Jan i Ignacy Chodźkowie. Pod uwagę nie biorę pisarzy, choć urodzeni na interesującym nas terytorium, nie zamieszkiwali tu (m.in. Ignacy Mohl, Stanisław Kublicki, Jan Szurłowski) lub przebywali tam czasowo (m.in. Antoni Kruman). Proporcje charakterystyk poczynionych w tekście nie są wyznaczone ważnością autorów, ale względnie powszechną dostępnością wiedzy o nich, stąd najbardziej znanym, obecnym w kompendiach typu: *Obraz Literatury Polskiej*, Janowi Barszczewskiemu i Tadeuszowi Ładzie-Zabłockiemu, których twórczość jest stosunkowo duża, a znaczenie niekwestionowalne, poświęcam mniej miejsca aniżeli pisarstwu prawie nikomu nieznanym poetom Grzymałowskiemu.

<sup>4</sup> Przynależność do tzw. szkoły warunkują przede wszystkim: tematyka i motywy zaczerpnięte z dziejów danego terenu, wprowadzanie elementów lokalnego folkloru, osadzanie tekstu w przestrzeni miejscowego krajobrazu, wyzyskiwanie właściwości rodzajowych, gatunkowych stylistycznych charakterystycznych dla literatury ludowej. O „szkołach poetyckich” zob. np. S. Sawicki, *Początki syntezy historycznoliterackiej w Polsce. O sposobach syntetycznego ujmowania literatury w I połowie XIX wieku*, „Roczniki Humanistyczne” 1967, z. 1, s. 37–38. Obszerna bibliografię prac z zakresu tematycznego „szkół” podaje J. Kamionkova, *Życie literackie w Polsce w pierwszej połowie XIX wieku. Studia*, Warszawa 1970.

<sup>5</sup> Zob. J. Bardach, *Piśmiennictwo polskie w Inflantach (do 1918 roku)*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, Warszawa 1991, t. 6, cz. 2, por. K. Zajas, *Literatura polsko-inflancka*, [w:] idem, *Nieobecna kultura. Przypadek Inflant Polskich*, Kraków 2008.

<sup>6</sup> J. Gołąbek, *Wincenty Dunin-Marcinkiewicz*, Wilno 1932; T.S. Grabowski *Z pogranicza polsko-białoruskiego*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci S. Pigońa*, Kraków 1961; A. Maldzis, *Tradycji polskaha aswienictwa u bielaruskaj literatury XIX stahoddzia*, Mińsk 1972; M. Janion, „Szkoła białoruska” w poezji polskiej. „Przegląd Wschodni” 1991, z. 1. A. Maldzis, *Tradycji polskaha aswienictwa u bielaruskaj literatury XIX stahoddzia*. Mińsk 1972; M. Jackiewicz, „Szkoła białoruska” w polskiej poezji romantycznej. „Acta Polono-Ruthenica” 1996.

indziej liczbą czytelników, jak świadczy pokup książek polskich, rozchodzących się w największej podobno ilości nad Dźwiną, czas więc, aby się i w inny sposób dał nam uczuć<sup>7</sup>.

a wtóruje mu Michał Grabowski:

Nie powinno uchodzić uwagi, że jest to pierwsze od lat wielu pismo zbiorowe ukazujące się na Białej Rusi, gdzie od ustania „Połockiego Miesięcznika” o żadnym terminowym, albo nieterminowym piśmie słyhać nie było (...). Nie można inaczej powiedzieć, tylko, że ten owoc literackich zatrudnień zacnych obywateli Białej Rusi i Inflant uprzedza jak najkorzystniej o ich usposobieniu, chęciach i talentach<sup>8</sup>.

Gustaw Manteuffel, „urodzony Inflantczyk”, ocenia „Rubon” jako przedsięwzięcie, które:

pobudziło (...) do zawodu literackiego cały szereg ziemian Inflant Polskich (a nawet sąsiedniej Białej Rusi) i rozszerzyło w nim chęć do czytania (...)<sup>9</sup>.

Jak widać, zdania co do proporcji uczestników z obu stron Dźwiny są podzielone. Faktycznie rzecz ma się tak – z części łotewskiej (tj. Inflant Polskich i przyległego skrawka Kurlandii) pochodziło 7 twórców, z Białorusi 14. Nawet przy uwzględnieniu liczby publikacji i ich obszerności, nie da się utrzymać tezy o „szkole inflanckiej”. Należy zatem zakres ten poszerzyć i uznać, że mamy do czynienia z formacją białorusko-inflancką. Gruntowna lektura zawartości „Rubona” pozwala stwierdzić, że mamy do czynienia ze wspólną inicjatywą kulturalną lokalnego ziemiaństwa – inflanckiego i północnobiałoruskiego, ogniskującą polskie aspiracje narodowe w ramach realnych warunków działania, proponującą w ten sposób program organicystyczny, jedyny z możliwych w tym czasie i na tym terenie. Z perspektywy historycznej pismo stanowiło ostatnie ogniwo zinstytucjonalizowanych form obecności kultury polskiej dawnej Rzeczypospolitej. Polskojęzyczny ruch literacki w Inflantach Polskich w XIX w. rozwijał się bowiem w oparciu o twórców zamieszkałych na obu brzegach Dźwiny, mniej więcej w obrębie guberni witebskiej i terenach od południa do niej przyległych.

---

<sup>7</sup> J.I. Kraszewski, *List do Wydawcy „Tygodnika”*. XI, „Tygodnik Petersburski” 1842, nr 85, s. 571.

<sup>8</sup> M. Grabowski, „*Rubon. Pismo poświęcone pożytecznej rozrywce*”, „Tygodnik Petersburski” 1842, nr 96, s. 635.

<sup>9</sup> G. Manteuffel, *Nieco z dziejów dawnego księstwa inflanckiego i wybitniejszych postaci tego województwa od XVII do XIX stulecia*, [w:] *Z okolic Dźwiny*, Wilno–Witebsk 1912, s. 37.

Trudno zatem, by wbrew samym pisarzom i działaczom literackiej domeny, łączącym niejako obie przestrzenie w jeden obszar geograficzno-kulturalny, stawiać wyraźną cezurę pomiędzy terenami geograficznie spójnymi, dla których rzeka Dźwina stanowi wspólny emblemat identyfikacyjny. W dawniejszych pracach syntetyzujących literaturę tych terenów (próba syntezy literatury Naddźwinnia pióra Romualda Podbereskiego zamieszczona we wstępie do *Szlachcica Zawalnia* Barszczewskiego wydanego w pocz. lat 40-tych<sup>10</sup>, zapowiedzi bio-bibliograficzne Aleksandra Rypińskiego<sup>11</sup>) dostrzegalna jest wyraźna tendencja unikająca separacji Inflant od graniczącej z nimi północnej Białorusi. Wyjątek stanowi tu późna, bo wydrukowana w 1912 r. rozprawa barona Manteuffla *Nieco z dziejów dawnego księstwa inflanckiego*, wyraźnie deprecjonująca, także przez przemilczenie, zjawiska literackie, które nie wyszły spod piór rdzennych Inflantczyków.

W świadomości XIX-wiecznej istniało zakorzenione przekonanie o jednolitości kulturowej dawnych obszarów wchodzących w skład Rzeczypospolitej. Dominującym rysem była kultura szlachecka, po prostu tradycja polska, niekiedy z akcentami uwzględniającymi miejscowy folklor i lokalny koloryt. Dopiero w komentarzach XX-wiecznych, dążących do pewnych uporządkowań, a także z uwagi na separatyzm narodowościowy obu przestrzeni, ukształtowały się i zakrzyły rządzące się prawem systematyki dwie odrębne, regionalne „historie literatur”<sup>12</sup>.

Jaka zatem była specyfika zbiorowości środowiska literackiego Naddźwinnia? Zdecydowana większość literatów guberni witebskiej to ziemianie z dworów lub tylko folwarków, gospodarujący w swoich majątkach po obu stronach Dźwiny. Aktywni są także arystokraci: przede wszystkim Platerowie (krasławscy i kombulscy), są także urzędnicy, zesłańcy (kaukascy), guwernerzy a nawet duchowni. Na kilkadziesiąt osób tworzących w różnym stopniu mozaikę pisarstwa terenu są tylko dwie, identyfikowane z imienia i nazwiska, kobiety (Tekla z Borzymowskich Wróblewska i Ludwika Platerówna debiutująca w „Rubonie” opowiadaniem podpisanym literonimem L.....a<sup>13</sup>). Przekrój wiekowy jest także

<sup>10</sup> R. Podbereski, *Rzut oka na literaturę białoruską*, [w:] J. Barszczewski, *Szlachcic Zawalnia czyli Białoruś w fantastycznych opowiadaniach*, Petersburg 1844.

<sup>11</sup> *List A. Rypińskiego do A. Pietkiewicza z 1883*, [w:] *Księga pamiątkowa na uczczenie setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza*, t. 1. Symptomatyczne, że w liście tym, pośród wskazanych do opracowania 52 nazwisk pisarzy obu terytoriów nie ma Gustawa Manteuffla.

<sup>12</sup> D. Samborska-Kukuć, *Przed debiutem Bujnickiego. Polskie tradycje literackie w Inflantach Polskich*, [w:] eadem, *Polski Inflantczyk. Kazimierz Bujnicki (1788–1878) – pisarz i wydawca*, Kraków 2008, s. 73–74.

<sup>13</sup> Aktywność twórcza Ludwika Plater przypadnie na lata późniejsze. Zob. D. Samborska-Kukuć, *Dramat bez nazwy Ludwika Platerówny – glosa do powstania styczniowego w Inflantach*, [w:] *Dramat w historii – historia w dramacie*, red. K. Łatawiec i inni, Kraków 2009; eadem,

zróznicowany, choć zgodnie z programem Bujnickiego, aby zachęcić lokalną młodzież do intelektualnego wysiłku, przeważają młodzi twórcy. Różnorodna jest też ilość produkcji literackiej, niektórzy bowiem nie napisali nic więcej poza tekstami do „Rubona”, jak również rodzaj piśmiennictwa: literatura piękna, wspomnienia, szkice naukowe etc. W niniejszym tekście zajmują mnie wyłącznie autorzy beletrystyki i to bez różnicowania jakościowego utworów na wysokoartystyczne i grafomańskie.

### III. Pierwsze lata XIX stulecia

Przed ukazywaniem się „Rubona” w początkach XIX wieku na terenie Naddźwinią aktywni byli literaci należący jeszcze do pokolenia klasyków: Tekla z Borzymowskich Wróblewska pochodząca z Dzisny, Jan Onoszko zamieszkała w powiecie lepelskim, Franciszek Rysiński z Witebska oraz młodszymi – Onufry Korcozewicz z Kasztelanowszczyzny.

#### 1. Tekla Wróblewska z Borzymowskich (ok. 1780 – po 1835)

Tekla Wróblewska była poetką, ciotką dwóch znanych pisarek – Kunegundy Białopiotrowiczowej i Łucji Barbary Rautenstrauchowej<sup>14</sup>. Mieszkała w naddźwińskim miasteczku Dzisna na przełomie XVIII i XIX wieku. W latach 1817–1820, wydała trzy tragedie: *Pantea, królowa Suzy*, *Mustafa i Zeangir* oraz *Narymund, wielki książę litewski*, zawierające fragmenty poezji z nie wydanych juveniliów *Zabawek wiejskich*. Część z nich (trzy dłuższe wiersze: *Teatr życia ludzkiego*, *Szczęście*, *Człowiek, jakiego trudno znaleźć*)<sup>15</sup> jej protektor i mentor Ignacy Jaxa Bykowski wpisał w swój manuskrypt wraz ze zdawkowymi informacjami na temat autorki. Była barwną (stylizowała się na Safo-

---

*Działalność literacka Platerów kombulskich – rekonesans*, [w:] *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, t. 3: *Inflanty Polskie*, red. W. Walczak, K. Łopatecki, Białystok 2012.

<sup>14</sup> D. Samborska-Kukuć, *Tekla Wróblewska z Dzisny – zapomniana literatka późnego Oświecenia*, „Wiek Oświecenia” 2005.

<sup>15</sup> Fragmenty pamiętnika Bykowskiego, zawierające wiersze Tekli Wróblewskiej a właściwie Borzymowskiej (była wówczas, tj. przed rokiem 1806, jeszcze niezamężna) i krótką o niej wzmiankę, zostały przez Mikulskiego usunięte. I choć wydawca zapowiadał osobną edycję tekstów poetki, to nie doszło do jej realizacji. Podobny zamiar w 1819 r. ogłosił wcześniej J. Styczyński w „Pamiętniku Warszawskim”, s. 91–97. Obie edycje nigdy nie doszły do skutku. Wiersze Wróblewskiej pozostające w rękopisie Bykowskiego (*Życie (...) porucznika wojsk rosyjskich*), znajdującym się w Bibliotece IBL PAN, sygn. 99, k. 28–32, wydały się zapewne badaczom niegodne wydania drukiem.



nę) i popularną (promowała i sponsorowała utalentowaną młodzież) postacią prowincji<sup>16</sup>. Jej portret został utrwalony w pamiętnikach Antoniego Edwarda Odyńca<sup>17</sup>, w *Wędrownkach po małych drogach*, powieści Kazimierza Bujnickiego<sup>18</sup>; wynika z nich, że swoją działalnością kulturalną wpisywała się pisarka w puławski, sybilliński trend.

Dramatopisarstwo Wróblewskiej reprezentuje typowy dla późnego klasycyzmu historyzm podejmujący tematykę antyczną z politycznymi aluzjami do współczesności. Ponadto eksponuje autorka postaci kobiece, ich siłę i niezależność. W liryce (klasyczne satyry, rokokowe anakreontyki i sentymentalne sielanki) łatwo dostrzegalne są aluzje do popularnej poezji twórców XVIII-wiecznych: Ignacego Krasickiego, Franciszka Karpińskiego, Franciszka Dionizego Książnika, Ludwika Kropińskiego, z dużą dawką dydaktyzmu.

Była również Wróblewska wydawcą wierszy innego literata tego czasu – Jana Onoszki. Przed 1828 rokiem zgłosił się do leciwej już pisarki Mikołaj Hrebniński z Orzechowna, proponując jej edycję, rozproszonych po okolicznych dworach, wierszy niedawno zmarłego „śpiewaka białoruskiego”. Wróblewska zebrała, uporządkowała i z grubsza omówiła w słowie wstępnym wydawane wiersze i... nie podpisała się pod swym edytorskim dziełem. Wiedział o nim jednak Podbereski, który nie poznawszy nawet zawartości zbioru, orientował się, kto był jego wydawcą<sup>19</sup>.

## 2. Jan Onoszko (2. poł. XVIII w. – ok. 1826)

Jan Onoszko żył i tworzył na przełomie XVIII i XIX wieku na terenach dawnej Rzeczypospolitej, w okolicach Lepla i Dżisny<sup>20</sup>. Jego biografia spleciona została z życiorysem księdza rektora Uniwersytetu Warszawskiego, noszącego to samo imię i nazwisko i urodzonego mniej więcej w tym samym czasie także na Białorusi (okolice Bychowa)<sup>21</sup>. Onoszko należał do dość popularnej jeszcze w pocz. XIX wieku „trzeciej klasy szlacheckiej” czyli grupy rezydentów<sup>22</sup>,

<sup>16</sup> O. Hedemann, *Szkoły walerianowskie xx pijarów łuceckich*, Wilno 1937, s. 61.

<sup>17</sup> A.E. Odyniec, *Wspomnienia z przeszłości opowiedane Deotymie*, Warszawa 1884, s. 135–136.

<sup>18</sup> K. Bujnicki, *Wędrownka po małych drogach*, Wilno 1841, t. 2, s. 95.

<sup>19</sup> R. Podbereski, *Rzut oka...*, s. V.

<sup>20</sup> D. Samborska-Kukuć, *Z dziejów kultury literackiej północno-wschodniego pogranicza. Jan Onoszko – poeta przełomu XVIII i XIX wieku*, Kraków 2003.

<sup>21</sup> Eadem, *Kim był Jan Onoszko? Próba rekonstrukcji biografii*, „Wiek Oświecenia” 2002.

<sup>22</sup> Tak charakteryzuje tę grupę H. Mościcki (*Wysiedlanie szlachty polskiej przez rząd rosyjski*, „Wschód Polski” 1921, z. 1, s. 54): „Trzecią liczbę klasy szlachty tworzą ludzie nie mający ani osiadłości, ani stałego przytułku, przechodzący z jednego miejsca na drugie, od obywatela do obywatela, z guberni do guberni, nie mający przyczyn cokolwiek cenić, nie mając nic do stra-

dłuższy czas mieszkał w justynianowskim pałacu Niemirowiczów-Szczyttów, o czym świadczą m.in. wiersze okolicznościowe dedykowane osobom z towarzystwa. Miejskowa pogłoska niosła, że po utracie miejsca u Szczyttów (zapewne po 1812 r.), bez udokumentowanego szlachectwa popadł w alkoholizm i zbity z drogi niekonduity, nędznie i przedwcześnie w karczmie gdzieś (...) życie zakończył. Włóczęg się bezcelnie od komina do komina, przyszedł do tego, że pisał panegiryki, gdzie go dobrze przyjęto, a uszczypliwe satyry, gdzie z nim nie bajramowano<sup>23</sup>. Nie dbał, w odróżnieniu od innych pisarzy tego czasu, o druk swoich tekstów. Jego wiersze – krążące w wersji oralnej i w formie odpisów – zostały wydane pośmiertnie (1828) w Połocku tuż przed powstaniem listopadowym i opatrzone anonimowym wstępem, jak się później okazało, znanej na terenie prowincji białoruskiej Tekli Wróblewskiej, również literatki. Pozostałymi w rękopisie utworami zajął się po czternastu latach nauczyciel kowieńskiego gimnazjum – Piotr Medeksza. Umieścił on kilkadziesiąt nieznanych z pierwszej edycji wierszy Onoszki i przemieszał je m. in. z juveniliami własnymi, tworząc antologię pt. *Wianek z paproci* wydaną w Wilnie w r. 1842<sup>24</sup>.

Aktywność twórcza Jana Onoszki rozwijała się, gdy na prowincjach funkcjonowały niezmiennie żywe i inspirujące tradycje barokowe<sup>25</sup> związane z religijnością, podsycaną przez obecnych ciągle na Białorusi jezuitów. Podejmowaniu tradycji barokowej sprzyjała epoka, w której powstawało dzieło poety – czas, równie jak przestrzeń, peryferyjny – rozpadlina między oświeceniem a romantyzmem. Czas ten to także szczególnie dla dawnej prowincji Rzeczpospolitej moment dziejowy – próba ratowania zagrożonej rusyfikacją niepowtarzalności etnicznej poprzez eksponowanie rodzimego folkloru. Następuje,

---

cenia, niewolnicy tego, kto ich żywi, odziewa i łaskami obdarza i dlatego gotowi na każdy krok przeciwko sumieniu i uczciwości, (...) pracownicy i słudzy podczas powstania, ludzie niebezpieczni i mogący być szkodliwymi w każdym nieprzewidzianym wypadku. Wyprowadzenie ich z tego kraju byłoby użytecznym pod każdym względem, ale są oni na usługach obywateli za umową i bez umowy; rzadko który z nich żonaty, rzadko który zna i ma gospodarstwo, nawykli do większych lub mniejszych wygod życia dworskiego, rozproszeni, oddaleni od rodziców i krewnych”

<sup>23</sup> R. Podbereski, *Rzut oka...*, s. V.

<sup>24</sup> Piotr Medeksza – wydawca „*Wianka z paproci*”, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” 2005.

<sup>25</sup> Por. Z. Libera, *Barok w literaturze polskiego Oświecenia*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, seria III, red. Z. Libera, Warszawa 1968, s. 83; W. Weintraub, *O niektórych problemach polskiego baroku*, „Przegląd Humanistyczny” 1960, nr 5, s. 19–24, J. Maciejewski, *Oświecenie polskie. Początek formacji, jej stratyfikacja i przebieg procesu historycznoliterackiego*, [w:] *Problemy literatury polskiej okresu oświecenia*. Seria II, red. Z. Goliński, Wrocław 1977, s. 47–58. Por. W. Kowalczyk, *O pojęciach „sentymalizmu” i „preromantyzmu” w nauce o literaturze*, „Przegląd Humanistyczny” 1979, nr 8, s. 100. Zob. też M. Żmigrodzka, *Dwa oblicza wczesnego romantyzmu (Mickiewicz – Malczewski)*, „Pamiętnik Literacki” 1970, z. 1, s. 69–88.



sprzężony z wczesnoromantyczną modą na ludowość, okres budzenia się świadomości narodowej, podsycany i wspierany przez zbieraczy folkloru (m.in. Zorian Dołęga Chodakowski, Jan Czeczot). Poeci zaś, najczęściej szlacheckiego pochodzenia, zaczynają pisać po białorusku (Jan Barszczewski, Wincenty Dunin Marcinkiewicz). Twórczość Onoszki przepada prawie bez śladu. Milczą o nim syntezy historycznoliterackie zarówno polskie, jak i białoruskie. A był jednym z ciekawszych polskich poetów 1. poł. XIX wieku, nie tylko w skali mikro. Jego pisarstwo układa się w „pamiętnik lirycznego melancholika”, w którym po próbie samookreślenia w świecie, nie wolnej od buntu i wadzenia się z Bogiem, poprzez odkrywanie prawidłowości, jakie rządzą ludzkim życiem, dochodzi poeta do pogodzenia się ze Stwórcą uwarunkowanego zrozumieniem *principia dignitatis humanae*.

Twórczość „białoruskiego śpiewaka”, kojarząca się z sentymentalizmem w duchu literackiego i terytorialnego „antenata” Onoszki – Kniaźnina, wpisuje się jednocześnie w tradycję późnobarokowej poezji metafizycznej, wzbogacając typowe nastroje sielankowe w refleksje wyższego rzędu<sup>26</sup>. Twórca nie stroni od konwencji rokoka, głosi też pochwałę rustykalnego życia i ideałów ziemiańskich. Subiektywizacja w oglądzie świata, silne zindywidualizowanie przeżyć wewnętrznych jednostki wyobcowanej i nie akceptującej zastanej rzeczywistości oraz nadwrażliwość, skłonność do melancholii i wręcz masochistyczny kształt cierpienia przybliży dzieło Onoszki do koncepcji romantycznych. Stanowi więc przykład poezji synkretycznej, łączącej w sobie cechy różnych poetek i różnych stylów. Jest zjawiskiem pogranicznym, nawiązującym przede wszystkim do żywych na prowincji tradycji barokowych (np. w poezji Konstancji Benisławskiej), zwłaszcza w podejmowaniu określonych tematów egzystencjalnych: przekonania o marności i znikomości człowieka i jego zabiegów, lęku przed śmiercią i jednoczesnego jej pragnienia, żądzy porozumienia się z dalekim Bogiem, którego poeta szuka wbrew logice i czasem nawet wbrew własnym przeczuciom, odkrywając przepaść Pascala. Obok tej wanitatywno-tanatologicznej problematyki dostrzec można wiersze – ilustracje do filozoficznych wywodów Jana Jakuba Rousseau. Reprezentują je teksty obsesyjnie wręcz podkreślające kontrast między światem skażonym cywilizacją, rodzącą pozór, fałsz, interesowność i nienaturalne stosunki między ludźmi, a krainą szczęśliwości – arkadyjską aurą pasterza wolnego od zobowiązań wobec

<sup>26</sup> D. Samborska-Kukuć, *Tradycje religijnej poezji baroku w twórczości Jana Onoszki*, „Pamiętnik Literacki” 2002, z. 3. Por. A. Czyż, *Władza marzeń. Studia o wyobraźni i tekstach*. Bydgoszcz 1997, s. 257–258.

czyhającego na jego niewinność świata. Przyroda, jak w konwencji sentymentalnej, staje się w liryce Onoszki jeśli nie samym bohaterem, to przynajmniej współuczestnikiem duchowych przeżyć podmiotu. Jej detale, alegoryzowane przez poetę efemeryczne rośliny, mają uosabiać, podobnie jak w literaturze baroku, myśl o krótkotrwałości istnienia ludzkiego i refleksję o wszechpotężnym prawie przemijania. Wiersze erotyczne spod znaku Petrarcki to liryka, która łączy pochwałę piękna z narzekaniem na obojętność ukochanej. W kręgu liryki miłosnej pozostają także utwory o zgubnej namiętności, w którą człowiek popada kierowany przez fatalistyczny, a nierozpoznany przezeń instynkt. Zło czai się więc nie tylko w świecie zewnętrznym, jest w samym człowieku, nie sposób od niego uciec. Trzeba więc nauczyć się je oswajać, pogodzić się z własną naturą. Na pogodzenie się ze światem i własną ułomnością pozwoli mu ekspiacyjny gest w stronę Boga – powrót do chrześcijaństwa.

### 3. Franciszek Rysiński (po 1746 – ok. 1825)

Odmierna jest twórczość sędziego Franciszka Rysińskiego, prezesa Izby Cywilnej w Witebsku. Przyszedł na świat w połowie XVIII w. (po roku 1746)<sup>27</sup> jako syn Piotra Rysińskiego herbu Leszczyc, starosty ryndzuńskiego i Joanny z Pakoszów, spokrewniony przez siostrę, Teresę z rodziną Reuttów. Ożenił się późno (po 1891 r.), miał jedną córkę<sup>28</sup>. Choć nie wydał on samodzielniego tomu wierszy, był niezmiernie popularny jako poeta-facecjonista: *nie znajdziesz domu, ni osoby na Białej Rusi, która by choć urywku jakiego wiersza Rysińskiego na pamięć nie umiała*<sup>29</sup> – pisze o nim Podbereski. Rysińskiego w swoich *Pamiętnikach* (1795–1875) wspomina także K. Bujnicki.

Rysiński pisał wiersze okolicznościowe, ulotne, lekkie, niekiedy wesołe, utrzymane w konwencji sentymentalnej, podejmujące charakterystyczne dla nurtu wątki i tematy: pogardę dla fałszu, pozoru, próżności dworskiego życia, pochwałę mierności, ścisłe, niosące radość i ukojenie współlistnienia z przyrodą, niestałość natury kobiecej, triumf przyjaźni etc. Jego teksty drukowane były m.in. w „Dzienniku Wileńskim”, „Noworoczniku Litewskim”, „Roczniku Literackim”. Po śmierci poety kompletowaniem rozproszonych i krążących

<sup>27</sup> Według W. Marchela, wydawcy najnowszej antologii poezji białoruskiej (*Rasa niebieska na ziemi tutejszej. Bielaruskaja polskamołnaja paezja XIX stachodzia*, Mińsk 1998, s. 598) Rysiński urodził się w 1749.

<sup>28</sup> D. Samborska-Kukuć, *O Franciszku Rysińskim – nieznanym poecie z Witebska*, „Wiek Oświecenia” 2007.

<sup>29</sup> R. Podbereski, *Rzut oka...*, s. VII.

w licznych odpisach wierszy zajął się ksiądz Antoni Kornilowicz, prefekt szkoły dynebursko-krasławskiej. Otrzymał rękopisy Rysińskiego od Adama Platera oraz zaprzyjaźnionego ze zmarłym poetą, Szczepana Szczotkowskiego z powiatu rzeżyckiego. Zamierzał ogłosić drukiem całość zebranych tekstów, wywózł manuskrypty do Wilna, ale do edycji nie doszło. Dopiero Podbereskiemu udało się przedrukować kilka z nich w swoich noworocznikach. W efekcie poniechanych edycji znamy dziś tylko 17 liryków Rysińskiego.

Wiersze Rysińskiego to liryki utrzymane w konwencji sentymentalnej, podejmujące charakterystyczne dla nurtu wątki i tematy: pogardę dla fałszu, pozoru, próżności dworskiego życia, pochwałę mierności, ściśle, niosące radość i ukojenie współistnienie z przyrodą, niestałość natury kobiecej, triumf przyjaźni etc. Rysiński ujawnia wyraźną fascynację postawą stoicką, głosi przekonanie o zachowaniu umiaru i pogody ducha w każdej życiowej sytuacji, tylko stałość umysłu bowiem, a nie uzalanie się nad swym losem może zapewnić człowiekowi szacunek do samego siebie, podziw innych. Skoro tajemnice istnienia są przed istotą ludzką zakryte, trzeba zgodzić się na taki stan wiedzy i żyć w przekonaniu o wpisanej w ludzki los ułomności i wariabilistycznej naturze bytu. Dojrzałość myśli, charakterystyczna autoironia oraz wypracowana, niekiedy nienaganna forma wierszy świadczą o autorstwie człowieka już niemłodego, który przekazuje młodszemu pokoleniu wzorce, do których sam dorastał. Śpiewność, lekkość i wdzięk, wyszukana metaforyka (*strząsnął czas płynny dni klepsydrą złotą; pierzchała młodość po głupstwa przestrzeni*) oraz nierzadko rubaszna satyryczność wierszy czy nawet ich obsceniczność wskazują na przeznaczenie tekstów: miały służyć rozrywce, zabawie, rozweselać i uczyć.

#### 4. Onufry Korcozewicz (1. poł. XIX w.)

Anonimowość druków Onufrego Korcozewicza współgra z zagadkowością jego biografii. Wszystkie teksty: *Poezje* z 1836, *Świętopelk*, księżę pomorski z 1840 oraz *Jadwiga Zborowska* z 1843 wydał on u Karola Kraya (juniora) własnym nakładem<sup>30</sup>. Korcozewicz był właścicielem ziemskim, pochodził z powiatu dziśieńskiego, mieszkał w majątku Kasztelanowszczyzna, który odziedziczył po Korsakach; w latach czterdziestych, a może i wcześniej, przebywał w Petersburgu, skąd adresował listy m.in. do Kraszewskiego.

<sup>30</sup> D. Samborska-Kukuć, *Anonimowe książki polskie z petersburskiej drukarni Krayów – atrybucje i sprostowania*, „Acta Universitatis Lodzianae. Folia Librorum” 2013.

Z uwagi na bezautorstwo *Poezji*, a po drugie – dedykację tomiku Weronice Korsakównie (*zbieraczce piosnek Czeczotta nad Dźwinią*), a także fakt, że znalazły się tam przekłady Alphonse de Lamartine'a<sup>31</sup>, uznano, że jest to zbiór wierszy Juliana Korsaka. Ta mylna atrybucja funkcjonuje w bibliografiach do dziś, powielana zupełnie mechanicznie, bo różnice stylistyczne i ujęcie tematyczne wierszy obu poetów są łatwo dostrzegalne. Na zawartość *Poezji*, tomiku wybitnie regionalnego – naddźwińskiego, składa się 13 wierszy różnej długości. Zapisy pod nimi zaświadcniają, że powstały w latach 1830–1834. Są między nimi: ballady, bajki, satyry, sonety, piosnki ludowe, „dumania”. Tom zawiera również, zajmującą ponad połowę zbioru, powieść poetycką *Świętopełk, książę pomorski*.

Korkozewicz to typowy sentymentalista-epigon, w jego pisarstwie przeważa nuta smutku, nostalgii, żalu za utraconą młodością, przecucie śmierci oraz już romantyczne przekonanie o dominacji sztuki nad życiem. Inspiruje się twórczością wielkich romantyków europejskich i liryką Mickiewicza. Subtelne akcenty sentymentalne przeplatają się z dynamicznymi, wręcz drapieżnymi stylistycznie środkami wyrazu. Stereotypowe akcenty dydaktyczno-moralizatorskie znajdują miejsce obok improwizacji na cześć sztuki. Najważniejsze są jednak akcenty regionalne – sonet *Do Dźwiny* wpisuje się w poważny liczebnie szereg tekstów personifikujących rzekę Dźwinę – symbol dostojności i wyjątkowości miejsca. U Korkozewicza Dźwina to „domowa rzeka” gwałtem wydartą przez obce, barbarzyńskie ręce, skrywająca „hydrę pamiętek”, przez „srogi los rzucona w zniszczenia zdobycze”<sup>32</sup>.

Maniera anonimowości spowodowała, że *Świętopełk, książę pomorski* został przypisany Juliuszowi Strutyńskiemu, a *Jadwiga Zborowska* pozostała bez atrybucji<sup>33</sup>. Po czterech latach od ukazania się *Świętopełka* w *Poezjach*, Korkozewicz edytował ją jako druk osobny, obszerniejszy i gruntownie zmieniony. Powieść poetycka Korkozewicza oparta jest na wypadkach z jesieni 1227 roku, kiedy to Świętopełk, dokonawszy najazdu na łąźnię w Gąsawie, gdzie spotkali się władcy dzielnicowi, dopuścił się krwawej zbrodni na księciu krakowskim, Leszku Białym. Był to dla Rzeczypospolitej szczególnie moment dziejowy – jakby symboliczny koniec Polski piastowskiej. Pozostając wierny gatunkowi i historii Rzeczypospolitej napisał Korkozewicz drugą powieść poetycką związaną z życiem hetmana kozackiego Samuela Zborowskiego (a ściślej mówiąc, jego

<sup>31</sup> Korsak i Korkozewicz przekładali niezależnie *Dumania* Lamartine'a: Korsak – *Smutek, Różę*, („Dziennik Wileński” 1824), Korkozewicz – *Poetę umierającego* (*Poezje*).

<sup>32</sup> [O. Korkozewicz], *Do Dźwiny*, idem, *Poezje*, Petersburg 1836, s. 23.

<sup>33</sup> Autorstwo zdradza Korkozewicz w *Liście do Józefa I. Kraszewskiego z 1842*, BJ, rkps 6456 IV, k. 330.

stracenia w 1584 roku) – *Jadwigę Zborowską*. Tekst Korkozewicza to znana i podejmowana chętnie przez literatów (Juliusz Słowacki, Henryk Rzewuski) historia stracenia Samuela Zborowskiego. Jej odmienność polega na perspektywie: osobą, z punktu widzenia której ogląda się wypadki, jest siostra hardego hetmana – Jadwiga, która wskutek osobistego dramatu związanego z nieszczęsnymi losami brata, kryje się w zakonie.

#### IV. Kazimierz Bujnicki (1788–1878)

Niewątpliwie najważniejszym i bardzo płodnym literacko był zamieszkały w Dagdzie, w Inflantach Polskich Kazimierz Bujnicki, syn Andrzeja i Anny z Szyrynow. Urodził się 19/30 listopada 1788 r. w Krasławiu<sup>34</sup>. Długie, prawie dziewięćdziesięcioletnie życie spędził Bujnicki za Dźwiną. W dzieciństwie i młodości związany był z Platerami krasławskimi, których majątkiem zarządzał jego ojciec. Z małżeństwa z Karoliną z Sokołowskich miał kilkanaścioro dzieci. Debiutował późno, bo dopiero po pięćdziesiątym roku życia, po świadomym odejściu z życia polityczno-społecznego (był. m.in. podkomorzym powiatu rzeżyckiego, marszałkiem dyneburskiego i rzeżyckiego, prezydentem sądu sumiennego gub. witebskiej), i to od razu wielotomowymi powieściami. Rychło podjął inicjatywę wydawniczą i rozpoczął edycję wspomnianego już wyżej lokalnego pisma „Rubon”. Pod koniec życia spisał swoje wspomnienia obejmujące mniej lub bardziej szczegółowo wyekspozowane zdarzenia z lat 1795–1875. Zmarł w Łuknie 1/12 lipca 1878 r.<sup>35</sup>

Najistotniejszym zadaniem pisarskim był dla Bujnickiego postulat regionalizmu – nikt przed nim, z czego niewątpliwie zdawał sobie sprawę, nie

<sup>34</sup> Metryka urodzenia K. Bujnickiego znajduje się w LVVA w Rydze, Fond 7085/II, k. 34.

<sup>35</sup> Biografii i twórczości Kazimierza Bujnickiego poświęcam oddzielną ponad 500-stronicową monografię zawierającą obszernie konteksty historyczne: D. Samborska-Kukuć, *Polski Inflantczyk. Kazimierz Bujnicki (1788–1878) – pisarz i wydawca*, Kraków 2008. Na Łotwie ma Bujnicki również swojego badacza, Petersisa Zeile, spod jego pióra wyszły następujące prace: *Kazimierz Bujnicki i Gustaw Manteuffel. Miejsce i znaczenie w kulturze łotewskiej*, przeł. I. Hermane, R. Szklennik, [w:] *Kultura polska na Łotwie*, red. J. Sozański, R. Szklennik, Ryga 1994; *Kazimierz Bujnicki – propagator reform społecznych w Łatgalii i jedności narodu łotewskiego, pisarz i publicysta*, przeł. B. Krusts, [w:] *Łotwa – Polska. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej*, red. J. Sozański, Ryga 1995 oraz łotewskojęzyczne, spośród których najważniejsze to: *Kazimirs Buiņickis*, [w:] „Katolu Dzeive” 1995, nr 6; *Kazimirs Buiņickis – rakstnieks un publicists*, „Acta Latgalica” 1999; *Kazimirs Buiņickis – Latgales reģionālās kultūras pamatlicējs un veidotājs* oraz *Kazimira Buiņicka „Ceļojums pa maziem ceļiem”*. Darba raksturs un saturs, [w:] *Ai, māte Latgale. Atskati Latgales vēsturē un kultūrvēsturē*, Rīga 2001; *Kazimira Buiņicka pyrmajam dorbam par Latgolu*, [w:] „Tāvu zemes kalendārs”, pod red. J. Elksnis, V. Unda, Rēzekne 2002; *Aizmirstais un no jauna atrastais Kazimirs Buiņickis*, [w:] K. Buiņickis, *Priestera Jordana atmiņas. Inflantijas aina XVII gadstīmā ko tēlojis*, Rēzekne 2003.

opowiadał o Inflantach językiem beletrysty, niewielu literatów sięgało do przeszłości tej ziemi, by wskrzесиć i ożywić dawnego ducha polskiej szlachty<sup>36</sup>. Znalazł więc dla swego piarstwa należyty temat, nadał mu kształt i zapełnił puste dotąd miejsce regionalnego piewcy rodzinnej ziemi. Wybrał walterscottowska odmianę historyzmu i napisał *Pamiętniki księdza Jordana*. Powieść tę można uznać za próbę epepei Inflant Polskich<sup>37</sup>. Napisana przez moralistę i dydaktyka, powstała pod dyktando zaleceń Michała Grabowskiego o wprowadzaniu do utworu literackiego regionalnych pamiętek domowych, wyzyskiwaniu prywatnej, nieoficjalnej strony historii, kultywowaniu katolicyzmu jako środków utrwalających tożsamość poszczególnych, polskich niegdys prowincji. Fabuła *Pamiętników* to pretekst do wprowadzenia do świata przedstawionego składników charakterystycznych dla epepei. Czasem akcji wyznaczył Bujnicki dramatyczny dla Inflant okres – lata dwudzieste XVII wieku, gdy ważyły się losy tej prowincji, jej przynależności do Rzeczypospolitej, bohatera zbiorowego stanowi grupa inflanckich szlachciców na czele z Aleksandrem Gąsiewskim a także tubylcy – Łotysze. Machiną cudowną, pozbawioną jednak fantastyki, stał się w powieści wpływ Opatrzności, którego przekaźnikiem uczynił Bujnicki jezuickiego księdza. Oddał literat hołd ziemi latgalskiej przez drobiazgowy opisy okolic naddźwińskich, terenów wokół świętych jezior oraz miejsc kultu.

Idąc śladami Kraszewskiego przystąpił Bujnicki także do pisania powieści obyczajowych: dylogii *Wędrówki po małych drogach*, *Starej panny*, *Prawdomówcy*, *Biurka*; tworzył i inne formy: komedie, poematy, szkice literackie i historyczne, drobne liryki. Z punktu widzenia regionalizmu najistotniejszą rolę pełnią obie części *Wędrówek*, rodzaj powieści-periegezy<sup>38</sup>. Ich ukazaniu się towarzyszyła atmosfera skandalu. Powieści zawierały bowiem obrazki z życia mieszkańców prowincji (z okolic Dyneburga i Rzeżycy), nie pozostawiających wątpliwości identyfikacyjnych, malowały portrety wielu powszechnie znanych osób Inflant. Szkice obyczajowe, inspirowane *Panem Podstolim*, powieściami Kraszewskiego czy Jana i Ignacego Chodźków spełniać miały, jak i inne powieści Bujnickiego, funkcję dydaktyczno-moralizatorską: pokazywały

<sup>36</sup> T. Grabowski, *Z pogranicza polsko-białoruskiego*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci S. Pigionia*, Kraków 1961.

<sup>37</sup> D. Samborska-Kukuć, „Skąd nasz ród” – obraz przeszłości Inflant Polskich w *Pamiętnikach księdza Jordana Kazimierza Bujnickiego*. Między powieścią historyczną a epepeją, „Prace Polonistyczne” 2005.

<sup>38</sup> Eadem, *Obrazki familijne w „Nowej wędrówce po małych drogach” Kazimierza Bujnickiego*, „Prace Polonistyczne” 2006; eadem, *Z Kazimierzem Bujnickim po małych drogach*. *Obrazki z Inflant Polskich I poł. XIX wieku w obrazach obyczajowych*, [w:] *Polija un Baltija Kulturas Dialoga*, red. K. Barkovska, A. Kazjukevics, Daugavpils 2007.



więc wady i błędy społeczne oraz ich skutki. Wątek romansowy powieści i jej sternowska fabuła (podróżowanie narratora-bohatera „po małych drogach”) miały charakter wybitnie pretekstowy; istotą i celem dzieła stała się prezentacja *modus vivendi* co osobliwszych obywateli zadźwińskiej krainy. Czytelnik „uczestniczy” więc w obradach obywateli powiatu, sprawach sądowych, „dyskutuje” w salonie literackim, „bawi się” na polowaniu i na stypie, „przygląda” grom hazardowym i „naigrawa” z Żydów. Jest w *Wędrówce* satyra na modną edukację, na cudzoziemszczyznę, na źle dobrane małżeństwa, na dyletanctwo i zarozumialstwo, na zabobon i marnotrawstwo. Powieści te, tak sugestywne w kreśleniu portretów, przyczyniły się do popularności jej autora jako inflanckiego Hogartha.

W każdym z dzieł zaznacza Bujnicki swoje przywiązanie do Kościoła oraz narodowej i lokalnej tradycji. Reprezentuje polityczny konserwatyzm, a ponieważ wydaje swe utwory jako człowiek dojrzały, przyjmuje w swym piarstwie ton moralizatorski, widząc świat z perspektywy mentora. Jest to piarstwo nie reprezentujące żadnego prądu w czystej postaci, łączy bowiem w sobie dydaktyzm klasycyzmu, tradycje sentymentalne (zazwyczaj w sposobie kreowania romansów powieściowych), fideizm René Chateaubrianda, wpływy romantyzmu niemieckiego oraz realizację współczesnych teorii propagowanych przez pisarzy i krytyków kresowych.

Dominujące cechy twórczości Bujnickiego wskazują na charakterystyczny dla powieściopisarstwa krajowego lat czterdziestych i pięćdziesiątych biedermeier o rodzimym, swoistym kształcie ziemiańskim, charakterystyczny i dla innych twórców<sup>39</sup>. Bujnicki kultuwyuje cnoty domowe, podkreśla nadrzędność Opatrzności w małym światku ziemiańskiego dworku z jego „flamandzką”, rozbudowaną ikonosferą. Patriotyzm rozumie on jako tradycjonalizm, nieruchomość, wielbienie przeszłości i cześć przodków. Przy czym w piarstwie Bujnickiego wyraźna jest, tak jak i u Kraszewskiego, obecna zarówno w dziejach, jak i małej historii domowej, nieustanna walka swojskości i cudzoziemskości, pojętej jako obca, nierozumiejąca polskiego żywiołu nacja, odmienność religijna (zwłaszcza w wariacie protestanckim), kosmopolityzm, a nawet nowoczesny sposób wychowania i edukacji. Wzorcem-dominantą staje się sielanka rodzinna, dobrosąsiedzkie stosunki oraz żarliwość religijna warunkująca etykę codzienności. Cechy te konstytuują obraz świata wykreowany przez pióro autora *Wędrówek*.

<sup>39</sup> M. Żmigrodzka, *Polska powieść biedermeierowska*, „Pamiętnik Literacki” 1966, z. 2, s. 384.

Można wyodrębnić kilka zasadniczych tematów, wokół których krąży myśl pisarza z Inflant Polskich. Całą swoją twórczością daje Bujnicki komentarz do *modus vivendi* szlachty polskiej na Litwie. Jego wielotomowe powieści, działalność wydawnicza oraz wspomnienia są bardzo ważnym przyczynkiem do badania mentalności miejscowej szlachty, wyjaśniają pewne fenomeny, swoiste poglądy, obawy i przyzwyczajenia. Obnażają stereotypy myślowe, odsłaniają lokalną niepowtarzalność i unikatowość. Drugim ważnym tematem jest kwestia rodziny, z nią łączy się kult regionu jako *locus amoenus* – opuszczenie swej „małej ojczyzny”, choćby tylko chwilowe, niesie zagrożenie dla tożsamości jednostki, niekiedy nawet staje się dlań przekleństwem<sup>40</sup>. Interesujące skądinąd są wywody Bujnickiego o wychowaniu, wpisujące się w dawną formułę pedagogiczną o posłuszeństwie wobec starszych i poszanowaniu tradycji przodków. Znamienne jest typowo biedermeierowska pobłażliwość Bujnickiego w ocenie ludzi-oryginałów, tolerancja dla inności, ale tylko takiej, która nie wyrządza szkody społecznej, nie gorszy, nie deprawuje, nie przymusza. Wyraźny jest lęk pisarza przed sceptycyzmem, zwłaszcza religijnym, przerażenie wszelką przemocą i brutalnością oraz stronienie, dyktowane troską o młode pokolenie, od tematów bliskich francuskiej tzw. „literaturze szalonej”.

W większości dzieł, poza *Pamiętnikami księdza Jordana* nieobecny jest prawie lud łotewski z jego obyczajem, specyfiką, językiem. Świat przedstawiony powieści wykreowany jest jakby odśrodkowo, z perspektywy polskiego ziemianina, z jego dookolną rzeczywistością (dworu, salonu, ogrodu) i systemem wartości. Przypisywana Bujnickiemu „przyjaźń do łotewskiego ludu” jest problemem złożonym, w każdym razie nie tak prostym, jak chce to widzieć rzecznik tej tezy – Pēteris Zeile<sup>41</sup>. Bujnicki ogląda świat, co trzeba raz jeszcze z naciskiem podkreślić, „z wielkopańskiego fotela”, po patriarchalnym go ocenia, wyznaczając określone miejsce szlachcicowi, dzierżawcy, włościanom. Pozbawienie świata przedstawionego kolorytu wsi łotewskiej (w dylogii *Wędrówek, Starej pannie, Biurku*) powoduje, że inflancka przestrzeń ziemiańska upodabnia się przeważnie do całego, szlacheckiego *uniwersum*, jaki wyszedł spod pióra Rzewuskiego czy Kraszewskiego.

<sup>40</sup> D. Samborska-Kukuć, *Locus horridus – wielkie miasto jako źródło deprawacji młodych w piśarstwie Kazimierza Bujnickiego*, [w:] *Polija un Baltija Kultūras Dialoga*, red. K. Barkovska, A. Kazjukevics, Daugavpils 2008.

<sup>41</sup> Eadem, „Łotysz (...) całą swą rozkosz zakłada w próżnowaniu na wzór wszystkich niewolników, do ciężkich używanych pracy. (...) Na poddanego kniecia jedyny”. „Pamiętniki księdza Jordana” Kazimierza Bujnickiego w perspektywie postkolonialnej, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” 2009.

## V. „Rubon” i jego współpracownicy

W okresie międzypowstaniowym na ziemiach litewsko-ruskich daje się zauważyć wzmożony ruch czasopiśmienniczy. Powstaje wtedy szereg czasopism literackich, różnorakich pism zbiorowych, noworoczników, almanachów, albumów etc., publikacji często o charakterze lokalnym i będących przejawem świadomej działalności szlacheckiej, toteż cieszących się względnie szerokim poparciem miejscowych odbiorców<sup>42</sup>. Należy do nich i „Rubon. Pismo zbiorowe, poświęcone pożytecznej rozrywce” ukazujący się w latach 1842–1849 w Wilnie z inicjatywy i niemal wyłącznie nakładem finansowym Bujnickiego<sup>43</sup>. Geograficzno-historyczny emblemat tytułu periodyku – Rubon, tj. starożytna nazwa Dźwiny miał jednoznacznie kojarzyć się z terenem i jego przeszłością. Bujnickiemu zależało na piśmie o wyraźnym charakterze lokalnym, w którym drukowaliby miejscowi rzemieślnicy pióra, piśmie o wybitnie białorusko-inflanckiej tematyce i określonym obliczu światopoglądowym. Kompozycji „Rubona” patronowała oświeceniowa zasada, według której literatura nie traktowana była na równi z artykułami o treści historycznej, stąd w piśmie Bujnickiego podział na działy: *Rzeczy poważne*, *Literatura*, *Rzeczy użyteczne*. Dział pierwszy obejmował rozprawy o tematyce historycznej, archeologicznej, etnograficznej, prace z zakresu biografistyki i bibliografii, edycje dokumentów i źródeł, jak również artykuły filozoficzne i aforystykę. Znalazło tu się także miejsce dla szkiców folklorystycznych i krytycznoliterackich, a nawet dla opowiadania. Stałym elementem tej części „Rubona” było podróżopisarstwo, obecne przynajmniej w jednym tomie każdej serii. Nadrzędną ideą patronującą temu działowi było popularyzowanie wiedzy o przeszłości i uwydatnianie kulturowej specyfiki regionu. Drugi dział, najobszerniejszy, poświęcony

<sup>42</sup> M. Ingot, *Polskie czasopisma literackie ziem litewsko-ruskich w latach 1832–1851*, Warszawa 1966; zob. też idem, *Nie zrealizowane projekty czasopism polskich na ziemiach litewsko-ruskich w latach 1832–1851*, [w:] „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie” 1964, nr 6.

<sup>43</sup> Monografia pisma w: D. Samborska-Kukuć, *Rubon. Pismo poświęcone pożytecznej rozrywce*, [w:] eadem, *Polski Inflantczyk*. Zob. też. K. Zajas, *Literatura...*, S. Herbst, „Rubon”. *Pismo poświęcone pożytecznej rozrywce 1842–1849*, [w:] *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury*, Warszawa 1972, D. Matlak-Piwowska, „Rubon” i „Tekę Wileńską”; 1842–1849, 1857–1858, [w:] *Zwierciadło prasy. Czasopisma polskie XIX wieku o literaturze rosyjskiej*, red. B. Galster, J. Kamionka-Straszakowa, K. Sierocka, Wrocław 1978, M. Ankudowicz, *Folklor wschodniosłowiański na łamach „Rubona”* (1842–1849), [w:] „Slavia Orientalis” 1984, nr 2, I. Rudziewicz, *Tematyka białoruska na łamach pisma „Rubon”*, [w:] „Przegląd Wschodni” 1997, t. 4, z. 3, D. Ossowska, *Pismo „Rubon” (1842–1949) jako źródło do dziejów kultury Polskich Inflant*, [w:] *W kręgu kultur bałtyckich*, red. W. Piłat, Olsztyn 1998; R. Naruniec, *Literatura na łamach „Rubona” (na tle czasopism wileńskich doby międzypowstaniowej)*, [w:] *Życie literackie i literatura w Wilnie XIX–XX wieku*, red. T. Bujnicki, A. Romanowski, Kraków 2000.

twórczości literackiej, prezentował różnorodne gatunki liryki oraz epiki wierszowanej, także synkretyczne, prozę i dramat. Ale zamieszczano tu też szkice folklorystyczne, krytyczno- i teoretycznoliterackie. Dział ostatni – użytkowy – poświęcony był zagadnieniom gospodarskim, praktycznej stronie życia, ale i kwestiom związanym z sytuacją ekonomiczną całej prowincji. Zawierał zalecenia dotyczące uprawy roli, hodowli zwierząt, spraw zdrowotnych etc.

„Rubon” był – co oczywiste – pismem o orientacji konserwatywnej. Chrześcijański model życia, kultywowanie dawnych, szlacheckich wzorców, wierność zarówno rodowym, jak i narodowym tradycjom, pielęgnowanie języka i kultury polskiej wraz z lokalnym jej odcieniem, dążenie do zachowania etnicznej identyfikacji i suwerenności kulturowej, skłonności moralizatorskie, postawa umiarkowanie reformatorska, ostrożność w rozwiązywaniu nabrzmiałych społecznie problemów, wrogość wobec zachowań burzycielskich zarówno w przestrzeni politycznej, jak i społecznej czy gospodarczej, przywiązanie do „małej ojczyzny”, ale zarazem uznanie politycznego *status quo* i pogodzenie się z losem poddanych państwa rosyjskiego – takie było oblicze pisma Bujnickiego. Ton „Rubonowi” nadawali niewątpliwie piszący doń autorzy, ale pieczę nad przedsięwzięciem miał sam wydawca, którego opinie wyrażane w powieściach czy wystąpieniach publicystycznych współgrały z profilem światopoglądowym czasopisma. Konserwatyzm reprezentowany przez pismo i jego redaktora objawiał się zarówno jako ideologia reprezentująca ład społeczny z jego tradycyjnymi wartościami i stosunkami, jak i światopogląd broniący „starego porządku” wobec rodzących się nowych koncepcji społeczno-politycznych. Bujnicki, zwykle ostrożny w wypowiedaniu sądów polemicznych, na radykalizm fourieryzmu i saint-simonizmu reagował zdecydowanie negatywnie (*precz z systemami cudzoziemskiej filozofii, równie jak z teoriami zagranicznych przemysłowców* – deklarował w inicjalnym tomie „Rubona”). Idee socjalistyczne uważał za szczególnie wywrotowe, zagrażające wszystkim warstwom społecznym, zarówno szlachcie, jak i chłopstwu, dla którego mogłyby okazać się zgubne. Działania Bujnickiego zogniskowane były wokół umacniania tożsamości narodowej Polaków przez popularyzację przeszłości i kultury regionu, w dalszej kolejności pomyślane jako impuls do zaktywizowania poprzez współdziałanie w „Rubonie” kreatywności mieszkańców Naddźwina. Na jego łamach drukować mieli starzy moralizatorzy obok młodych adeptów. A konserwatyzm pisma miał wzmacniać poczucie przypisania do określonej ziemi, którą należało badać, poznawać, poprzez pracę zmieniać. Była to typowa realizacja programu organicznego, w którym za najważniejsze aspekty działania

przyjmuje się naukę i pracę – wspólne tworzenie. W tym sensie działania kulturalne podjęte przez Bujnickiego, a nazwane symbolem jego małej ojczyzny wpisują się w specyfikę „kresowej” kultury, gdzie już w okresie międzypowstańowym myśl społeczna poprzedzała pozytywistyczny program żywy w Królestwie po 1864 r.

„Rubon” był pismem miejscowej elity intelektualnej, stąd też znaczny udział tematyki związanej z regionem naddziwińskim. Teksty o tej tematyce w tomach: I, II, III, V i VIII wypełniły ponad 55% ich objętości. Udział materiałów o treści lokalnej, ważnej dla tożsamości pisma i istotnej w toku realizowania zadań popularyzatorskich, jakie przedsięwziął wydawca, wykazywał jednakże tendencję spadkową. Bardzo wysoka początkowo ich zawartość okazała się nie do utrzymania. To ubożenie „Rubona” w zakresie spraw regionalnych zaświadcza, iż przyjęta przez wydawcę formuła ulegała powolnemu wyczerpywaniu. W tabeli i na wykresie przedstawia się to następująco:

Rok/tom	Liczba str. / wartość stosunkowa	
	ogółem	regionalizm
1842 / I	260 / 100%	177 / 68%
1842 / II	278 / 100%	172 / 61,9%
1843 / III	296 / 100%	163 / 55%
1843 / IV	300 / 100%	85 / 28,3%
1845 / V	298 / 100%	184 / 61,7%
1845 / VI	372 / 100%	107 / 28,8%
1846 / VII	276 / 100%	104 / 37,7%
1847 / VIII	294 / 100%	166 / 56,5%
1849 / IX	288 / 100%	56 / 19,4%
1849 / X	290 / 100%	91 / 31,4%

Lokalnych autorów „Rubona” można by poddać klasyfikacji terytorialnej. Z części łotewskiej (Inflant Polskich i przyległego skrawka Kurlandii) – Michał Borch (Prele), Kazimierz Bujnicki (Dagda), Jan Józef Jałowicki (Iłłusztą), Adam Plater (Krasław), Józef Plater i Ludwika Platerówna (Kombul), Józef Gerald Wyżycki (Rosica), i z białoruskiego obszaru Naddziwinia – Jan Barszczewski (Morohy, pow. siebieski), Ignacy Chrapowicki (Kochanowicze, pow. dryssieński), Ignacy Ciechanowiecki (Terespól, pow. witebski), Julian, Klemens i Walerian Grzymałowscy (pow. dryssieński), Ludwik Hłasko (Kniażyce, pow. dryssieński), Hieronim Marcinkiewicz (Tułowo, pow. witebski), Juliusz Muczler (ogólnie Witebszczyzna), Wincenty Gozdawa Reutt (Mosarz,

pow. połocki), Aleksander Grott-Spasowski (Stefanów, pow. lepelski), Nestor Bujnicki (Hołubicze, pow. dziśnieński, gub. wileńska), Tadeusz Łada-Zabłocki (Łuhinowo, pow. sieński, gub. mohylewska). Bardzo blisko tego regionu (konkretnie Witebska, choć to już Mohylewszczyzna i Naddnieprze) zamieszkiwał i stamtąd zapewne pochodził Wincenty Gaździcki (Ozierce, pow. orszański, gub. mohylewska). Także w grupie niezidentyfikowanych nazwisk i pseudonimów zapewne byli i mieszkańcy prowincji naddźwińskiej. Nazwiska części z nich kojarzyły się już czytelnikom z jakąś formą aktywności umysłowej. Dla niektórych „Rubon” był miejscem debiutu. Do kolejnych, rozleglejszych lub oddalonych od Naddźwinia jednostek terytorialnych można by przypisać dużo skromniejsze zestawy nazwisk. Do najciekawszych (i najpłodniejszych) autorów-beletrystów z Naddźwinia obecnych w piśmie, poza samym wydawcą, należeli: Michał Borch, poeta i hagiograf, Jan Barszczewski, autor opowiadań inspirowanych folklorem oraz poeci: trzej bracia Julian, Klemens i Walerian Grzymałowski, Aleksander Grott-Spasowski (Aleksy Horodzieński), Hieronim Marcinkiewicz, Tadeusz Łada-Zabłocki, Wincenty Gaździcki. Wszyscy oni wydawali poza „Rubonem” tomy większe i mniejsze. Adam i Józef Platerowie byli beletrystami tylko okazjonalnie, zapewne na zamówienie wydawcy pisma, ich dorobek składają dzieła o treściach na ogół naukowych; podobnie rzecz się ma z Józefem Geraldem Wyżyckim. Teksty pozostałych twórców: Ignacego Chrapowickiego, Ludwika Hłaski, Juliusza Muczlera, Wincentego Gozdawy Reutta pozostają bądź w rozproszeniu po czasopiśmie wileńskich, bądź znajdują się wyłącznie w „Rubonie”.

Poniższe zestawienie obrazuje zawartość „Rubona” pod względem występowania na jego łamach literatury pięknej (w drugim dziale):



## Literatura na łamach „Rubona”

R/T	AUTOR	TYTUŁ	UWAGI
1842/I	Ignacy Chrapowicki	Dźwina* Jesień	wiersz wiersz
	Michał Borch	Gercike. Fantazja	poemat; legenda
	Aleksander Groza	Maryna, powiastka białoruska	baśń wierszem
	Walerian Grzymałowski	Moja kochanka, Ja czekam, (Z francuskiego)	3 wiersze
	Julian Grzymałowski	Na zwaliska zamku Kokenhauzen [Kto pragniesz słuchać...]	sonet wiersz,
	Klemens Grzymałowski	[Kiedy masz jakie...], Duchy. Fantazja	2 wiersze
	F. Schiller; przeł. K. Bujnicki	Don Carlos (fragm.)	dramat
	K. Bujnicki	Pamiętniki ks. Jordana Soc. Jesu	powieść
	P.A.	Na dąb w Inflantach	wiersz
	Michał Borch	Pielgrzym Marysi	pieśń
1842/II	Walerian Grzymałowski	Noc listopada 13 <sup>go</sup> w Kozłowie Do oddalonej (z Goethego)	wiersz parafrazy
		Na wzór „Kennst du das Land” Goethego	
		Powrót. Fantazja	ballada
	J.G. [Julian Grzymałowski]	Czterowiersz, Kiedy byłem szczęśliwy	2 wiersze
	Alexy Horodziński [A. Grott-Spasowski]	Iam sosis terris nivis, atque dirae...	wiersz
	Ignacy Chrapowicki	Staruszek i Oleś	wiersz-przypowieść dydaktyczna
	Klemens Grzymałowski	Przesilenie dnia z nocą. Dramat fantastyczny. Akt I	dramat
	K. Bujnicki	Pamiętniki ks. Jordana Soc. Jesu. (c.d.)	powieść

R/T	AUTOR	TYTUŁ	UWAGI
1843/III	Edward Tarsza [M. Grabowski]	<i>Tajkury. Powieść narodowa</i> (fragm.)	powieść
	Ign. Chr. .... [I. Chrapowicki]	<i>Sonet</i> <i>Stance: I. [Jak duch skazany...], II. [Gdy noc ucisza...], III. [Zefir wiosenny...]</i>	wiersz cykl wierszy filozoficznych
	Ludwik Potopowicz	<i>Wiersz nasładowany z Goethego („Kennst du das Land“)</i> <i>Dobranoc. Sonet</i>	parafraza wiersz
	Ignacy Ciecchanowicki	<i>Z Szyllera („Der Jüngling am Bache“)</i>	parafraza
	Hieronim Marcinkiewicz	<i>Popas nad morzem w okolicach Narwy, Młodzian, Burza</i>	3 wiersze
	W.R. [Wydawca „Rubona” – K. Bujnicki]	<i>Piosnki gminne białoruskie</i>	szkic folklorystyczny; pieśni ludowe w oryginalnej; przetł.: A. Groza, K. Bujnicki, I. Chrapowicki, H. Marcinkiewicz
	K. Bujnicki	<i>Pamiętniki ks. Jordana Soc. Jesu (c.d.)</i>	powieść
	T. .... a	<i>Korespondencja literacka List siostrzenicy do wuja</i>	list
	Ign. Chr. ... [I. Chrapowicki]	<i>Kościół, Barkarola</i>	2 wiersze filozoficzne
	Walerian Grzymałowski	<i>Do .....</i>	wiersz
1843/IV	Aleksander Groza	<i>Izmael i Maria. Improwizacja Greka w kawiarni smyrn.</i>	poemat
	M*** [Michał Chodźko]	<i>O sekstymach</i>	teoria wiersza, wersyfikacja
	L. .... a [Ludwika Platerówna]	<i>Wianek z kwiatu pomarańczy</i>	opowiadanie
	Alexy Horodziński [A. Grott-Spasowski]	<i>Słowo honoru. Akt I</i>	komedial
	Klemens Grzymałowski	<i>Przesilenie dnia z nocą. Dramat fantastyczny. Akt II</i>	dramat
	K. Bujnicki	<i>Pamiętniki ks. Jordana Soc. Jesu. (c.d.)</i>	powieść

R/T	AUTOR	TYTUŁ	UWAGI
1845/VI	Michał Borch	<i>Rolmeda</i> (fragm.)	powieść poetycka
	Ign... Chr... [I. Chrapowicki]	<i>Na ruinach Świętyni Słońca</i>	wiersz
	H. Marcinkiewicz	<i>Do W.Z. Do młodego Pielgrzyma</i>	2 wiersze
	J. ze Sw..... [J. Chodźko]	<i>Brat i siostra</i> (fragm.)	powieść
	Jan Cz..... tt [Czeczot]	<i>Piosnki</i> : I. [ <i>Zosiu moja mila...</i> ], II. <i>Ona daleko</i> , III. <i>Rocznica</i> , IV. <i>Przq̄sniczka</i> , V. <i>Odprowa</i> , VI. <i>Młócarze</i>	cykl 6 piosenek
	Aleksy Horodziński [A. Grott-Spasowski]	<i>Sonety</i> : I. [ <i>Powiedz, Bogini...</i> ], II. <i>Przechodzień</i> , III. [ <i>Był czas unieścień...</i> ]	cykl 3 sonetów
	Jan Ch..... [J. Chodźko]	<i>Krakus, książę polski</i> . Akt I (fragm.)	tragedia
	K. Bujnicki	<i>Pamiętniki ks. Jordana Soc. Jesu (c.d.)</i>	powieść
	M. Grabowski	<i>O gminnych ukraińskich podaniach</i>	szkic folklorystyczny
	Jan Ch..... tt [Czeczot]	<i>Krakus, książę polski</i> . Akt II (fragm.)	tragedia
1845/VI	Ign... Chr... [I. Chrapowicki]	<i>Piosnki (dokończenie)</i> : VII. <i>Rozkosz</i> , VIII. <i>Modlitwa</i> , IX. <i>Klatka</i> , X. <i>Blógosławiona</i> , XI. <i>Najmilsza piosenka</i>	cykl 5 piosenek
	Szlachcic Kałamaszka	<i>Pieśni</i> : I. [ <i>Gdzie przytulę?...</i> ], II. [ <i>Żywą pamięć w myśli...</i> ], III. [ <i>Ponad nami świeci zorze...</i> ]	cykl 3 wierszy
	Hieronim Marcinkiewicz	<i>Do Adama, Doświadczenie</i>	2 wiersze
	K. Bujnicki	<i>Zachód słońca, Do W.W.</i>	2 wiersze
	Leon Janiszewski	<i>Pamiętniki ks. Jordana Soc. Jesu (c.d.)</i>	powieść
	Tadeusz Łada-Zabłocki	<i>Dwa dni. Poemat</i>	dramat
		<i>Z poezji nie ogłoszonych nigdzie pierwszego i drugiego okresu</i> : I. <i>Zakłeta dziewczica</i> , II. <i>Do N..... M.... err</i> , III. <i>Do N..... P..... T..... eff</i> , IV. <i>Zachód słońca</i> , V. <i>Pożegnanie</i> , VI. <i>Żale Jeremiasza</i> , VII. <i>W imionniakach</i> : I. <i>Wiktorii B..... skiej</i> , 2. <i>Katarzyny z S..... R..... towej</i>	8 wierszy (w tym poemat)

R/T	AUTOR	TYTUŁ	UWAGI
1847/III	Władysław Strzeliński	Sonety: I. [Gdybym jak zorza...], II. [Milczą hymny godowe...], III. Do J.Z-go, IV. W imionniku Olimpii K..... Grecja	5 wierszy
	K. Bujnicki	Pamiętniki ks. Jordana Soc. Jesu (c.d.)	powieść
	Juliusz Muczler	Z poezji: I. Wieczera Pańska, II. Ranna zorza	poemat, wiersz
	P.A.	Łza	wiersz
	Hieronim Marcinkiewicz	Bekieszowa Góra. Dumka z podróży	wiersz
	Ludwik Książyc Hłasko	Do ks. Piotra Z.	wiersz
	Jan Ch..... [Chodźko]	Krakus, księżę polski. Akt V (fragm.)	tragedia
	Michał Grabowski	List o „Pismacl” Gogola do P. Kulisza	krytyka literacka
	Wojciech Potocki	Do autora wierszy	wiersz
	Aleksander Groza	Izmael i Maria. Improwizacja Greka w kawiarni smyrn. (c.d.)	poemat
	P.A.	Konik polny i mrówka	bajka
	Tadeusz Łada-Zabłocki	Z poezji trzeciego okresu: Do M..... Hr. B....., Jeszcze do Zary, W czasie wieczornej przechadzki, O ulomności! ty się nazywasz kobie- tą, Do....., Dobranoc, Kazbek w wąwozie Darjału, Serenada	wiersze i poematy
	Jan Barszczewski	Drewniany dziadek i kobieta insekta (fragm.)	opowiadanie
	Leon Janiszewski	Wyjtki z ulotnych poezji: I. Mogiła na Szpicbergu, II. Poezja biblijna, III. Wieczór we Czwartek, IV. W Wielką Sobotę, W niedzielę wielka- nocną, V. Dobosna, VI. Dwie siostry, VII. Matka	8 wierszy
	Kazimierz Tyszkiewicz	Róża Ukrainy	wiersz
	K. Bujnicki	Pamiętniki ks. Jordana Soc. Jesu (c.d.)	powieść
	Juliusz Muczler	Z poezji: Przysięga miłości, Łódka, Do.....	3 wiersze
	Ludwik Książyc Hłasko	Sąd ludzki. Elegia, Wątpliwość, Prośba Śpiew pobożny	3 wiersze piosenka

R/T	AUTOR	TYTUŁ	UWAGI
1849/IX	Tadeusz Łada-Zablocki	<i>Kilka pieśni gminnych zakaukaskich Tatarów</i>	przekład prozą; 6 pieśni <sup>1</sup>
	Wincenty Gozdawa-Reutt	<i>Marzyciel</i>	poemat
	M.S. [Marcin Szymanowski]	<i>Do Anny....., Jeździec, Pytania. W albumie śp. Julii Kosztulskiej</i>	3 wiersze
	K. Bujnicki	<i>Nowa wędrownka po małych drogach (fragm.)</i>	powieść
	Wincenty Gaździcki	<i>Do synów i córek</i>	wiersz
	Aleksander Groza	<i>Głuche jezioro. Powieść gminna białoruska</i>	ballada
	Wojciech Potocki	<i>Na śmierć Władysława Strzelnickiego</i>	wiersz
	Tadeusz Łada-Zablocki	<i>Pieśni święte</i>	2 wiersze religijne
	K. Bujnicki	<i>Nowa wędrownka po małych drogach (fragm.)</i>	powieść
	Wincenty Gaździcki	<i>Suchotnik, Umarły, Grobowiec, Zachód słońca, Mogiła</i>	5 wierszy
K. Bujnicki	<i>Pamiętniki ks. Jordana Soc. Jesu (dokończenie)</i>	powieść	

## 1. Michał Borch (1806–1881)

Michał Borch urodził się i mieszkał w 11/23 stycznia 1806 w Inflantach Polskich, był synem Józefa Henryka i Anny z Bohomolców, a wnukiem kancлера Jana Jędrzeja Borchy. Posiadał dobra w powiecie dyneburskim, był właścicielem majątku Prele. Ożenił się z Marią z Korsaków, z którą miał czworo dzieci. Piastował liczne urzędy, m.in. był w latach 1850–1852 marszałkiem gub. witebskiej. W wyniku konfliktu z ówczesnym generał-gubernatorem witebskim utracił w 1852 stanowisko i przebywał na wygnaniu w Jarosławiu. Zmarł 12 października 1881 roku<sup>44</sup>.

Był poetą, tłumaczem, historykiem. Samodzielnie wydał tłumaczenie Mickiewiczowskiego *Farysa* (Petersburg 1833) oraz dłuższy poemat *Sny ducha* (Wilno 1856), czteroczęściowy zapis snów obłąkanego poety Gwelfa, który pod wpływem nagłej śmierci ukochanej Beatryks, zaczyna wierzyć, że jest kolejnym wcieleniem Dantego i zapisuje w Czyścću cztery rodzaje snów: reminiscencyjne *Sny pamiątki i obłąkania*, w których opisuje swoje życie tak, jakby opowiadał o cudzym; pełen mistycyzmu i wizji apokaliptycznych *Sen sądu i przestrogi*; *Przedsenek* oraz konsolacyjny *Sen łaski i zgonu*. Całość wieńczy wieszcz, profetyczny *Sen apoteozy*. *Sny ducha* to frenetyczny, pełen mistycyzmu obraz chorej wyobraźni, w której majaki i aberracje poczytywane są za przejaw najwyższego wtajemniczenia w zagadki bytu. Mroczny nastrój grozy, liczne aluzje do wielkich dzieł kultury (Księga Hioba, Dante, Szekspir, Goethe, Novalis) oraz stylistyka nawiązująca do mistycznych utworów romantyzmu europejskiego pozwala zaliczyć tekst Borchy do ciekawych świadectw silnego oddziaływania antropologii romantycznej.

Drukował w „Ondynie Druskiennickich Źródeł”, w „Tygodniku Petersburskim”. Szczególnie godne uwagi jest opowiadanie *Na piaskach* wpisujące się w obfite w XIX wieku piśmiennictwo podejmujące temat Żyda-Wiecznego Tułacza. Na łamach „Rubona” opublikował Borch m.in. poemat *Gercike*, powieść poetycką *Rohneda* oraz utwory hagiograficzne. *Gercike* traktuje o bohaterskiej przeszłości Inflant i chwalebnych czynach przodków, Borch posłużył się typowo romantyczną wizją zbląkanego poety-marzyciela, który, siadłszy nad brzegiem Dźwiny, doznaje wtajemniczenia-inicjacji. Przestrzeń, w której

<sup>44</sup> D. Samborska-Kukuć, „Chcę serio w świat literacki wyruszyć” – na marginesie listów Michała Borchy do Adama Zawadzkiego, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2011, K. Barkowska, *Cały mój pejzaż jest stamtąd, z moich stron rodzinnych czyli naddźwińska kraina Iłłakowiczówny i Borchy*, [w:] *Stan badań...*, t. III.



przebywa, daje mu poznać swe dzieje. Poeta widzi trzynastowieczny gród Liwów, dwór księcia Wissewalda w Gercike, staje się świadkiem walki wojsk księcia z Krzyżakami, bohaterskich czynów i klęski. Widzenie skłania go do przyjęcia roli Wajdeloty – wyrażiciela i piewcy czynów bohaterskich<sup>45</sup>.

Na szczególną uwagę zasługuje powieść poetycka *Rohneda*. Typowe dla gatunku osadzenie akcji w średniowieczu pokazuje wypadki opisane w legendzie, a mające miejsce w XI w. *Rohneda* to inspirowana *Konradem Wallenrodem* frenetyczna powieść poetycka o zemście na wrogu. Bohaterka – monolit cnót kobiecych i zarazem rycerskich, jedyna ocalona córka Normanów, musi przyjąć na siebie męski obowiązek dokonania pomsty za śmierć ojca i braci, za własne poniżenie. Wie, że za czyn ten zapłaci życiem, ale nie waha się podjąć wyzwania, więcej – przez lata, pogrążona w rozpacz z utęsknieniem nań oczekuje. Przybycie skalda, który swoim śpiewem – dialogiem z Dźwiną, rozbudza w na wpeł martwej Rohnedzie ogień zemsty, jest impulsem do zbrodniczego czynu, który kobieta rychło wykona.

Charakterystyczna dla powieści poetyckiej fragmentaryczność akcji, przemilczenia, tajemniczość, posępne opisy (nocy jesiennej, mroków, wichru etc.), rola pieśni gminnej, elementy rodzimego folkloru oraz średniowiecze, jako czas akcji, zdradzają romantyczne pióro Borchy, zafascynowanego Byronem i Mickiewiczem. *Rohneda* jest nastrojową opowieścią o ludzkich namiętnościach, o rycerskim duchu przodków, o konieczności zemsty i niezgodzie na poniżenie. Chorobliwa i obsesyjna nienawiść Rohnedy dla wszystkiego, co ruskie, pogarda dla niższej kultury wroga, dla jego barbarzyństwa i prymitywizmu czynią z tekstu rodzaj kulturowej, by nie powiedzieć, politycznej manifestacji. *Rohneda* to zaskakująco dobry artystycznie utwór łączący regionalną legendę z aktualnym przesłaniem.

Borch zamieścił w „Rubonie” także fragmenty większego, historycznego dzieła *Dzieje w legendzie* traktującego o historii Przydzisławy (św. Eufrozyny), żyjącej w XII wieku świętobliwej i uczonej księżniczki połockiej. Niewiele warta poznawczo rozprawa Borchy przyjęła postać utworu hagiograficznego, w którym historia miesza się z legendą, ujawniając pobożność autora.

## 2. Jan Barszczewski (ok. 1790–1851)

Słownikowa identyfikacja Jana Barszczewskiego to najczęściej określenia: autor *Szlachcica Zawalni*, redaktor noworocznika *Niezabudka* (1840–1844),

<sup>45</sup> K. Kļaviņš, *Mihala Borha poēma „Jersika” un patriotisms Latvijā laikmetu gaitā*, [w:] *Polija un Baltija Kultūras Dialoga*, red. K. Barkovska, A. Kazjukevics, Daugavpils 2008.

„rapsod Białej Rusi”. Pochodził z Witebszczyzny (Morohy, pow. siebieski), urodził się ok. 1790 r. w niezamożnej rodzinie szlacheckiej. Ukończył Akademię Połocką, mieszkał przez długi czas w Petersburgu. Pod koniec lat czterdziestych przeniósł się do Cudnowa, na Wołyń, do majątku Rzewuskich, gdzie zmarł 28 lutego/11 marca 1851<sup>46</sup>.

Od szkicu Podbereskiego po dzień dzisiejszy uchodzi Barszczewski za twórcę narodowej literatury białoruskiej. W najważniejszej swej powieści, a właściwie cyklu opowiadań *Szlachcic Zawalnia* wydanych w Petersburgu w latach 1844–1846 w czterech tomach dokonuje on artystycznego oszlifowania literackiego podań ludowych z okolic Witebszczyzny. W opowiadaniach pobrzmiewają znane już choćby z poezji Onoszki echa: wszechobecne zło czyhające na człowieka w każdym zakamarku rzeczywistości, nawet we śnie, straszliwe hybrydy zwierzęce ukryte w naturze, monstra z koszmaru, wreszcie sam diabeł. Choroba, zło, obłąkanie, nieszczęście, smutek – to główne motywy cyklu Barszczewskiego, ilustrujące nastroje białoruskiej wsi i mentalność jej mieszkańców. Posługując się oniryzmem jako sposobem obrazowania i transgresjami wyobrażeń ludowych snuje Barszczewski opowieść o tragicznym losie białoruskiego chłopca.

Jest również Barszczewski autorem i innych opowiadań fantastycznych, nie osadzających już jądra tematycznego w folklorze: *Włosy krzyczące na głosie*, *Dusza nie w swoim ciele*, *Drewniany dziadek i kobieta insekta*. Wpisujące się w Hoffmanniczne struktury antropologiczne operują motywami: obłądki, wilkołaków, sobowtórów, sztucznego człowieka, tchnąc niesamowitością i zapowiadając nową, neurotyczną wrażliwość.

<sup>46</sup> R. Podbereski, *Rzut oka...*; A.N. Pypin, *Istorija russkoj etnografii*, t. 4, *Bielorussija i Sybir*, Petersburg 1892; R. Ziemkiewicz, *Pierśy bielaruski piśmiennik XIX stulecia. Uspamin w 60-letniju hadaŭščyny śmierci*, Wilno 1911; S. Wasylewski, *Mickiewicz i rapsod Białej Rusi*, [w:] „Wiadomości Literackie” 1931, nr 11; B. Kowalewicz, *Białoruska literatura romantyczna. Rozdział III. Białoruscy romantycy i ich utwory. Jan Barszczewski*, „Kuryer Literacko-Naukowy” 1935, nr 27; T.S. Grabowski, *Z pogranicza...*; M. Chaŭstovič, *Jan Barščeŭski i littieraturno-gramadzkiy ruch na Belarusii 30–40 g.*, [w:] *Szlakam stachchodzja. Matieriały dzwoch kanferencji adnowo goda*, red. A.A. Łojka, Mińsk 1992; M. Janion, *Jan Barszczewski*, [w:] *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*; M. Chaŭstovič, *Falklorny mitalogizm A. Mickiewica i J. Barszczewskowo*, [w:] *Adam Mickiewicz i kultura światowa*, red. S. Makowski, E. Szymanis, Warszawa 1999; M. Chaŭstovič, *Na paroże zabytae svjatyńi. Tvorčasc Jana Barščeŭskaga*, Mińsk 2002; idem, *Mastacki metađ Jana Barszczewskowo*, Mińsk 2003; Idem, *Gistorizm prozy Jana Barszczewskowo*, [w:] *Jan Barszczewski. Diałog z ciasam i w ciasie*, Witebsk 2003; Idem, *Jan Barszczewski i tegoczesnaja litieratura*, [w:] *Jan Barszczewski w slawiańskim swietje. Da 210-gadzam z dnia naraźdienija*, Witebsk 2004; A. Borowiec, *O ludowości w utworze „Szlachcic Zawalnia, czyli Białorus w fantastycznych opowiadaniach” Jana Barszczewskiego*, „Slavia Orientalis” 2005, nr 3; Z. Tyćyna, *Paëtyka noćy, zimy i snu ŭ „Śláhcy Zaval’ni” A. Barščeŭskaga*, [w:] „Roczniki Humanistyczne” 2005, z. 7; I. Golec, *Belaruskaâ nacyânal’naâ ideâ ŭ galoŭnaj kniže Ana Barščeŭskaga („Śláhcy Zaval’na, abo Belarus’ u fantastyčnyh apawádannâh”)*, [w:] „Studia Wschodniosłowiańskie” 2006; J. Chądzyńska, *Jan Barszczewski i okolice*, [w:] „Prace Polonistyczne” 2008.

### 3. Aleksander Grott-Spasowski (1808–ok. 1847)

Aleksander Grott-Spasowski pochodził z rodziny ziemiańskiej, odebrał staranne wychowanie i gruntowne wykształcenie (był absolwentem Uniwersytetu Wileńskiego), mieszkał w Stefanowie (pow. lepelski, gub. witebska). W posiadaniu rodziny był też pobliski Horodzieniec. Od tych dwóch miejscowości utworzył pseudonimy literackie (Stefanow, Aleksy Horodziński). Debiutował *Sielanką* w „Dzienniku Wileńskim” (1823, t. 3, nr 12, s. 576–580), z którym współpracował i w latach późniejszych (1825–1828), drukując w nim kilkadziesiąt wierszy (m.in. przekłady z łaciny Horacego i Owidiusza). W latach ok. 1828–1834 służył w armii rosyjskiej, o czym świadczą realistyczne opisy żołnierskiego życia i liczne wiersze z tego czasu podpisane miejscami postojów wojsk. Drukował w „Tygodniku Petersburskim” (1835–1842), i „Rubonie” (1842–1845), pojedyncze teksty ukazały się w „Wizerunkach i Rozstrząsaniach Naukowych” (1841) i „Przyjacielu Domowym” (1856). Zmarł w 1847 r.<sup>47</sup>

W 1840 wydał Spasowski nakładem własnym obszernie, liczące ponad 400 stron i zawierające teksty z lat 1828–1839, *Poezje*, dedykowane Janowi i Annie z Bobrowskich Szczyttom (ziemianom z pow. lepelskiego); zawierały one portret autora. Poglądy estetyczne zaprezentował autor w przedmowie do edycji swoich wierszy w formie dyskusji między kilkoma osobami, gdzie m.in. polemizując z opiniami np. M. Mochnackiego i M. Grabowskiego, podjął dyskusję nad sposobem uprawiania krytyki literackiej, recepcją jej sądów wartościujących. Wyłożonymi tam poglądami zraził sobie autor, dotąd mu przychylnego Grabowskiego.

W pracy poświęconej wpływom białoruskim na poezję romantyczną Stanisław Stankiewicz wytycza stosunkowo sporo miejsca wybranym tekstom z tomów Spasowskiego. Podkreśla wpływy ballad Mickiewicza na wiersze zawierające motywy ludowe, zwłaszcza na *Rusałki* (ballada ta miała pierwodruk w „Dzienniku Wileńskim” (1828), w *Poezjach* – w zmienionej wersji). Stankiewicz uznaje Spasowskiego za autora dobrze obeznanego z folklorem białoruskim, potrafiącego znakomicie oddać charakter fenomenu rusałek zgodnie z wyobrazeniami ludu. Na podaniach białoruskich oparte są *Ostatnie łowy*, utwór pokrewny Mickiewiczowskiej *Rybce*, a opowiadający o uwiedzeniu przez złego pana niewinnej dziewczyny, która podczas ceremonii jego

<sup>47</sup> C. Gajkowska, *Spasowski-Grott Aleksander*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 41, s. 54; *Paczynalniki: Z gistoryka-litaraturnych materyjalau XIX st.*, red. W.W. Barysenka, A. Maldzis, układ G.W. Kisialou, Mińsk 2003, s. 76.

zaślubin zostaje jako oskarżycielka rozszarpana końmi. Zbrodnia nie uchodzi bezkarnie – gdy okrutnik wybiera się na polowanie i zapuszcza w głąb kniei, gdzie pochowano biedną kobietę i jej dziecko, nigdy z wyprawy nie wraca. Wśród licznych wierszy jest i naśladowanie E.A. Odyńca (*Strachy w zameczku*), w większości jednak, jak słusznie stwierdza Stankiewicz, to niewolnicze kopiowanie Mickiewicza<sup>48</sup>.

#### 4. Hieronim Marcinkiewicz (1816–po 1864)

Pochodził z Witebszczyzny (Tułowo w pow. witebskim), gdzie urodził się w 1816 roku. Ukończył gimnazjum w Witebsku, od r. 1835 studiował na Uniwersytecie Moskiewskim na wydziale prawa, a później na Uniwersytecie Dorpackim. Mieszkał w Witebsku, gdzie wykonywał obowiązki urzędnika. Od 1860 był sparaliżowany. Opublikował trzy tomy swych wierszy i rozpraw<sup>49</sup>.

Dwutomowe *Poezje* Marcinkiewicza wydane w latach 1845–1848 liczą w sumie ponad 200 stron i zawierają teksty z lat 1838–1847. W skład tomików weszły wiersze znane już z „Rubona”. Całość wykazuje silne związki z białoruskim folklorem, obyczajem, historią. Liczne motta z poezji Aleksandra Grozy wskazują na tegoż jako na mistrza poety, dedykacje zaś na znajomości z miejscową elitą kulturalną. Romantyczna wizja świata (naiwna jej odmiana miesza się niekiedy z refleksyjną, melancholijną) i człowieka w twórczości Marcinkiewicza idzie w parze z inspiracjami folklorem. Przedstawione krajobrazy naddziwińskie to nie tylko zachwyt estety nad pejzażami czy nostalgiczne wspomnienie rodzinnej ziemi (*Pielgrzym*). Obok nich pojawiają się liryki o tematyce ludowej: współczucie dla doli chłopa (*Żniwiarki*, *Wieśniaczka*), specyfika miejscowego folkloru (*Tnijpal*), parafrazy pieśni ludowych. Szereg tu aluzji społecznych i politycznych (*Kwiecień na Białorusi 1839*, *Pożegnanie Witeblaka*, *Wieczór*), wiele tekstów nacechowanych głęboką refleksją (np. efektowny *Trzeba żyć* czy poemat inspirowany Biblią – *Pierwszy upadek człowieka*), jak również liryków miłosnych o sentymentalnej proveniencji lub dowcipnych żartów literackich (*Przestroga*

<sup>48</sup> S. Stankiewicz, *Pierwiastki białoruskie w polskiej poezji romantycznej*, Wilno 1936, t. 1; por. S. Zdziarski, *Pierwiastek ludowy w poezji polskiej XIX wieku*, Warszawa 1901.

<sup>49</sup> Adolf z pod Bielska [M. Łowicki], *Gawęda krytyko-literacka. nr 5*, [w:] „Pamiętnik Naukowo-Literacki” 1850, z. 6; s. 2–3; J. Gołąbek, *Wincenty Dunin-Marcinkiewicz*, s. 18–19; A. Maldzis, *Padarożża w XIX stahoddzie*, Mińsk 1969, passim; G.W. Kisaliow, *Ad Czaczota da Bagusze-wicza*, Mińsk 1993, passim; T.M. Machnac, *Marcinkiewicz Gieranim*, [hasło w:] *Bielaruskija piśmienniki. Biblijagraficzny słownik*, red. A. Maldzis, Mińsk 1994, t. 4, s. 223–224; U. Marchel, *Szczyry, ale ne kamerny*, [w:] „Rodnae Slowo” 1998, nr 2; *Litaratura Belarusi. Pierszaja polowa XIX stahoddzia*, s. 436–437.

*rówiennikom*). W końcu 2 tomu znalazły się przekłady, przede wszystkim z rosyjskiego (Lermontow) oraz z niemieckiego (Goethe). Przyjęte formy genologiczne to m.in.: improwizacje, poematy, dumy, a nawet dramaty.

Zamieszczona w 2. tomie *Doba nad Dźwiną. Dramat z życia rodzinnego*, to utwór świadczący, podobnie jak i liryki Marcinkiewicza, o szczególnym umiłowaniu małej ojczyzny. Akcja dramatu, osadzonego w scenerii Naddźwinia, rozgrywa się w ciągu 24 godzin: Prawdosław, melancholik przywiązany do rodzinnej ziemi żegna się z ukochanymi miejscami, by wraz z Przyjacielem opuścić je na zawsze. Prawdosław to romantyk, zazdroszczący ludowi prostoty myśli, powątpiewający w szczęście, bo zawiedziony w miłości i rozpamiętujący bolesną przeszłość. Wierzenia ludowe przeplatają się w dramacie z romantyczną wizją świata. Słychać tu echa Byronicznego *Manfreda*, Mickiewiczowskich *Dziadów* (cz. IV).

Na kolejny tom, *Pisemka dorywcze* (Wilno 1857) złożyły się mini rozprawy etyczne (*Samolubstwo*, *Miłość małżeńska*, *Stosunek ciała do duszy*), szkice o tematyce społecznej (*Kancelista*), aforyzmy (*Uwagi i postrzeżenia*), a także kilka wierszy. Marcinkiewicz jest również autorem dramatów: *Podróżnik*, napisanego w r. 1859, lecz dotąd niewydanego<sup>50</sup> oraz (zachowanego w tłumaczeniu białoruskim) *Adwieczorak*, *akazja u karczmie pad Falkowiczami*, jednoaktówki z 1858 opublikowanej niedawno przez Uładzimira Marchela. Jest to jeden z ciekawszych tekstów zaangażowanych w kwestie uwłaszczeniowe. Akcja sztuki rozgrywa się w karczmie, gdzie mocno już nietrzeźwi biesiadnicy z ludu dyskutują o zniesieniu pańszczyzny. Utwór wystawiony był w Witebsku w 1862 z inicjatywy A. Weryhy-Darowskiego. Ponadto drukował Marcinkiewicz rozprawki filozoficzne w „Dzwonie Literackim”, m.in. *Rzut oka na stan obecnych naszych wyobrażeń* (1853, t. 1, s 136–151).

Spuścizna Marcinkiewicza, artystycznie nie najlepsza, jest twórczością przenikniętą wyobrażeniami miejscowymi. Poeta wykorzystuje liczne rodzime podania ludowe, nadając im romantyczny kształt. I w ten sposób należałoby patrzeć na jego pisarstwo, oglądu dokonać przez pryzmat folklorystycznych zainteresowań poety.

## 5. Bracia Grzymałowscy

Klemens, Julian i Walerian Grzymałowscy: ziemianie białoruscy, „poeci domowi”, epigoni, którzy swoją twórczością ilustrowali gusta miejscowej publiczności

<sup>50</sup> H. Marcinkiewicz, *Podróżnik*, rkps LVIA, F1135, op. 7, t. 434, k. 80–95.

i zapotrzebowanie na literaturę nieangażującą intelektualnie, lecz poprzestającą na rozrywce. Mistrzowie sentymentalnej piosenki wykonywanej z akompaniamentem gitary lub klawikordu w prowincjonalnych dworach. Grzymałowski dawno przebrzmiałą konwencję sentymentalną wykorzystali w celu stworzenia osobliwego białoruskiego pamiętnika poetyckiego rozpisanego na trzy role i blisko dwieście wierszy uobecniających fragmenty życia na prowincji z określonymi osobami, międzyludzkimi relacjami i, co najważniejsze, białoruskim ludem – żywym i snującym swoją opowieść wplecioną w wiersze pisane przez szlachciców z dworu<sup>51</sup>.

Zaistnieli w literaturze przede wszystkim własnym sumptem wydanymi w Petersburgu w 1837 roku trzytomowymi *Poezjami trzech braci, Waleriana, Klemensa, Juliana Grzymałowskich Białorusinów* zawierającymi utwory z lat 1831–1836. Klemens nie był już wówczas debiutantem, drukował na łamach noworocznika „Linksmine”, gdzie w roku 1841 ukazał się jego *Świat duchów* i fragment przekładu Schillerowskich *Zbójców*. Prócz tego, w 1842 nawiązali bracia trwającą kilka lat współpracę z „Rubonem”, gdzie publikowali nowe, pisane na zamówienie teksty. Ponadto wydawali Grzymałowski inne jeszcze prace. Klemens, ogłosiwszy w piśmie Bujnickiego mocno skrytykowaną tragedię *Przesilenie dnia z nocą*, nie kontynuował jej w „Rubonie”, lecz, liczącą 124 strony, wydał osobno w Wilnie 1848 roku. W „Dzienniku Warszawskim” Julian Grzymałowski ogłosił przekłady sonetów Szekspira.

Walerian, Klemens i Julian Grzymałowski byli synami Józefa (syna Andrzeja), mieszkali w Pilnomyśli, w okolicach Oświeja. Prawdopodobnie któryś z nich (Klemens?) posiadał również majątek Otroszki nieopodal Antuzowa w powiecie nowoaleksandrowskim. Najstarszy z braci, Walerian (urodzony w 1815 roku) był deputatem sądów powiatu dziśnieńskiego, miał dwóch synów – Jana i Adama. Drugi z kolei, Klemens, najprawdopodobniej był bezżenny. O Julianie wiadomo stosunkowo najwięcej: ożenił się przed rokiem 1843 z Teklą Domeykówną, z którą miał trzech synów: Władysława, Józefa i Bolesława, w latach czterdziestych mieszkał wraz z rodziną w guberni kowieńskiej. Jego pierworodny syn, Władysław Andrzej (ok. 1843–ok. 1910) był popularyzatorem historii, zwłaszcza dziejów Kościoła, przerobił dla młodzieży Sienkiewiczowską *Trylogię*<sup>52</sup>.

<sup>51</sup> Zob. D. Samborska-Kukuć, *Poezje braci Grzymałowskich – casus długiego trwania konwencji sentymentalnej w wieku XIX*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2010; T. Kostkiewiczowa, *Tradycja sentymentalizmu w poezji epoki romantycznej*, [w:] *Problemy polskiego romantyzmu*, seria III, red. M. Żmigrodzka, Wrocław 1981.

<sup>52</sup> A. Łasiewicka, *Grzymałowski Władysław*, [hasło w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Warszawa–Kraków 1960, t. 9, s. 122.



Twórczość Grzymałowskich, choć epigońska i naiwna, powielająca sentymentalne sztampy (motywy, tematy, koncepty, gatunki, język) i wpisana w nurt epigoński sentymentalizmu była, jako się rzekło, świadectwem gustów estetycznych jej odbiorców. Zawartość trzech tomów edycji, mimo iż opatrzona innymi tytułami (Waleriana – *Zabawki poetyckie*, Klemensa – *Próbki poetyczne*, Juliana – *Preludia poetyczne*), zachowuje stylistyczną jednolitość tak sugestywnie, że można by uznać, iż autorem wszystkich zamieszczonych tam wierszy jest jeden i ten sam autor. Wszędzie zaznacza się nadmierna eksploatacja charakterystycznej dla sentymentalizmu motywiki i sytuacji lirycznych (tęsknota do Arkadii, opozycja: miasto–wieś, rozstania, nieszczęśliwa miłość, konwencjonalne imiona), nastrojów (melancholia, smutek, rozpacz lub spontaniczna radość), płytkich konceptów poetyckich (pory roku i odpowiadające im ludzkie nastroje), gatunków (idylla, pieśń), a także wyraźne nadużywanie cytatów i nawiązań do mistrzów sentymentalizmu oraz, a może zwłaszcza, do lokalnych twórców, uprawiających swą poezję w konwencji sentymentalnej – Onoszki i Rysińskiego.

Nadzwyczajna szczerość wypowiedzi lirycznej wpłynęła zapewne na ujawnienie w wierszach, co nie jest bez zalety, rozmaitych danych biograficznych i towarzyskich. Bukiety, treny, nagrobki, epitalamia oraz wiersze okolicznościowe, dedykacyjne, sztambuchowe pokazują detale z życia towarzyskiego północnych krańców Białorusi stanowiące przyczynki do badań środowiska tego terytorium. Poezje Grzymałowskich są poetyckim komentarzem do białoruskich obrzędów (związanych z porami roku), często ich wiersze przyjmują postać śpiewek stylizowanych na pieśni ludu. Udrapowane na sentymentalne sielanki tchną charakterystyczną dla nastrojowości białoruskiej melancholią i żalnością, przepełnione są smutkiem i udręką. Ten, typowy dla wrażliwości białoruskiego włościanina, stan ducha sprawia, że wiele liryków czyta się tak, jak gdyby ich prawdziwym autorem był odczuwający głęboko napór złej rzeczywistości prosty człowiek obciążony zabobonnym lękiem przed karą Boską i strachem przed srogą ręką ekonomy. Udało się Grzymałowskiemu oddać właściwy miejscu klimat, a zbieranie ludowych pieśni zaowocowało takim ich obrobieniem, iż z pewnością można uznać autorów za istotnych w wieku XIX popularyzatorów kultury regionu.

## 6. Tadeusz Łada-Zabłocki (1811–1847)

Tadeusz Łada-Zabłocki, urodzony w 1813 r., był synem Hilarego i Agafii z Szymanowskich, niezamożnych szlachciców. Pochodził z okolic Witebska, z Łuhinowa (pow. sieński, gub. mohylewska). W Witebsku ukończył



gimnazjum, stąd też znał osobiście niektórych miejscowych autorów publikujących w „Rubonie”. Na początku lat trzydziestych studiował na wydziale filologii, jako wybitnie uzdolniony stypendysta, na Uniwersytecie Moskiewskim. Tu zaprzyjaźnił się z polskimi filomatami. Założył Towarzystwo Miłośników Ojczyściej Literatury. W 1833 r. został aresztowany za udział w konspiracji patriotycznej oraz za domniemane autorstwo antycarskiej pieśni. W wyniku paroletniego śledztwa skazany został na katorgę, którą odbywał jako żołnierz korpusu kaukaskiego. Jego wieloletnie starania o wydanie zbioru *Poezji* zaowocowały dopiero w 1845 r., dzięki wydatnej pomocy J.I. Kraszewskiego i (jako wydawcy) Podbereskiego. Drukował w szeregu czasopism i almanachów, przeważnie „kresowych”, już od końca lat trzydziestych. Utrzymywał szerokie kontakty z miejscową elitą kulturalną. W Tyflisie usiłował powołać do życia polskie czasopismo kulturalno-literackie, ale zezwolenia nie otrzymał<sup>53</sup>. Umarł w sierpniu 1847 w Kulpach na Kaukazie.

Uzeregowane w trzy okresy *Poezje* są autobiograficznym, sygnowanym nazwami miejscowości, rysem osobowości poety-wyganańca i jego towarzyszy. W liryce Zabłockiego dostrzec łatwo echa klasycyzmu z coraz śmieiej rozkładanymi w kolejnych wierszach romantycznymi akcentami. Poetycka podróż zaczyna się od ziemi rodzinnej, Witebszczyzny po Kaukaz. Najważniejsze dla genealogii duchowej Zabłockiego jest poemat *Okolice Witebska*. *Poemat opisowy* oraz liryk *Do Dźwiny*, w których tworzy poeta swoistą mitologię małej ojczyzny, stylizując Białoruś na starożytną Szkocję na wzór dzieł Waltera Scotta. Według Marii Janion jest Zabłocki najważniejszym przedstawicielem „szkoły białoruskiej” w poezji polskiej.

## 7. Ignacy Chrapowicki (1817–1893)

Ignacy Antoni Chrapowicki, syn Eustachego i Amelii z Górskich, właściciel Kochanowicz w pow. drysieńskim, żonaty z Salomeą z Czechowiczów,

<sup>53</sup> J. Dürr Durski, *Zabłocki spod przemalowań biograficznych*, [w:] *Twórczość* 1947, z. 7/8; J. Reychman, *Wyjaśniona zagadka zapomnianego poety-spiskowca*, [w:] *„Twórczość”* 1954, z. 6; K.W. Zawodziński, *W stulecie romantycznego tomu poezji*, [w:] *„Twórczość”* 1964, z. 3; J.S. Rawicz, *Żyć i twórczość polskiego poety Tadeusza Łada-Zabłockiego*, Tbilisi 1971; T. Polanowski, *Model człowieka w wierszach Łady-Zabłockiego*, [w:] *„Roczniki Humanistyczne KUL”* 1973, z. 1; M. Janion, *Tadeusz Łada-Zabłocki 1813–1847*, [w:] *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*, t. 3; W. Śliwowska, *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX w.*, Warszawa 1998; J. Brzeziński, *O języku poezji T. Łady-Zabłockiego*, Zielona Góra 2001; J. Borowczyk, *Wygnaniec i poeta*, praca magisterska UAM 1991 (maszynopis); *Paczynalniki*, s. 484–487; L. Maluszewska, *Twórczość poetycka Tadeusza Łady-Zabłockiego*, praca magisterska VPU 2005 (maszynopis, fragm. w „Nasz Czas” 2005, nr 15).

poeta, badacz i miłośnik folkloru białoruskiego. W polskiej historii literatury w zasadzie nie funkcjonuje, natomiast nauka białoruska umieszcza go wśród ważniejszych folklorystów XIX w.<sup>54</sup> Odebrawszy staranne wychowanie i edukację, wiele podróżował po Europie (m.in. na początku lat czterdziestych przebywał we Włoszech). Od 1843 r. piastował rozmaite urzędy ziemskie (m.in.: marszałek pow. drysieńskiego, marszałek gub. witebskiej). Zwolennik uwłaszczenia, cieszył się powszechnym poważaniem.

Wzorem innych zbieraczy spisywał, gromadził i opracowywał materiał folklorystyczny. Rękopis przygotowywanego do druku *Pełnego zbioru pieśni białoruskich* zaginął. Wiersz *Dźwina* Chrapowickiego pełnił w 1. t. „Rubona” funkcję manifestu literackiego. Poeta przedstawił w poetyckim streszczeniu programu elity kulturalnej Inflant Polskich i szerzej – terenów naddźwińskich, która zgrupowała się wokół wspólnego celu – umacniania przez intelektualny wysiłek i akt kreacji własnej przynależności kulturowej, przełamania myślowej inercji oraz przebudzenia drzemającego w Polakach z Naddźwina twórczego potencjału i, co za tym idzie, ożywienia prowincji pozostającej dotąd „kulturalną pustynią”. Bo oto w pustej i głuchej okolicy Inflant rozbrzmiewa donośny głos uspionej, ale zagniewanej ludzką bezczynnością rzeki Rubon, nawołującej *do żagla, do liry, do pługa*. *Dźwina* Chrapowickiego była zwiastunem i poetyckim kształtem coraz wyraźniej ujawniających się tendencji organicznikowskich.

## 8. Wincenty Gozdawa Reutt (ok. 1810 – po 1862)

Wincenty Gozdawa Reutt, syn Władysława, właściciel dóbr Mosarz (pow. połocki), w 2. połowie lat trzydziestych marszałek pow. horodeckiego, poeta, literat. Jego żona, Katarzyna z S. (?) Reuttowa była krewną Łady-Zabłockiego, przyjaciela z lat dziecińczych. Kilka wierszy Zabłockiego powstało w majątku Reutta, a jemu samemu poświęcił poeta wiersz *Do W.G.R.*). W 1846, w związku z planowanym powrotem Łady-Zabłockiego z zesłania zajmował się Reutt zabezpieczeniem spraw bytowych przyjaciela. W latach czterdziestych drukował sentymentalne poematy, powieści poetyckie i wiersze w „*Niezabudce*”, „*Wizerunkach i Roztrząsaniach Naukowych*” oraz „*Roczniku Literackim*”. Na łamach „*Rubona*” wydrukował powieść poetycką *Marzyciel*. Zarówno poziom artystyczny, jak i wymowa ideowa utworu Reutta zasługują na wyróżnienie. *Marzyciel* to powieść poetycka inspirowana *Giaurem* Byrona, jednak ze

<sup>54</sup> *Litaratura Belarusi. Pierszaja polowa XIX stachoddzia. Chrestamatia*, red. K.A. Cwirka, Mińsk 2000, s. 273–274.

względu zarówno na typ bohatera, jak i sposób rozwiązania konfliktu różniącą się od konstrukcji preferowanych przez angielskiego lorda. Ma charakter złagodzony w związku z jej przeznaczeniem, jak sugeruje podtytuł, dla kobiet. Mimo to *Marzyciel* pełen jest odniesień, czytelnych aluzji politycznych do polskiej historii.

## 9. Aleksander Obrąpalski Pobożanin (1. poł. XIX w.)

Pochodził z Białorusi. Studiował w pocz. lat 30-tych na Uniwersytecie Wileńskim. Drukował w „Birucie” (1837), „Noworoczniku Literackim na rok 1831”, „Ondynie Druskiennickich Źródeł” (1846, z. 3), „Zniczu” 1834–1835. Był znajomym Kraszewskiego<sup>55</sup>.

## VI. „Długie trwanie” Rzeczypospolitej w literaturze Naddźwinia

Materiał empiryczny – większość odnotowanych w *Bibliografii XIX stulecia* Karola Estreichera i zgromadzonych do analizy (także w sferze addend – mott, dedykacji, list prenumeratorów) tekstów literackie napisanych przez mieszkańców Naddźwinia w 1. poł. wieku XIX, drukowanych osobno oraz tych, z łam „Rubona” wykazuje pewne wspólne tendencje. Ich główny trend wyznacza pamięć prowincji oraz podtrzymywanie wygasających reliktyw kulturowych dawnej Rzeczypospolitej w związku z zagrażającymi z zewnątrz procesami cywilizacyjnymi i uwarunkowaniami polityczno-społecznymi. Potwierdzają one słowa Klemensa Kanteckiego, który recenzując w 1879 roku, świeżo wydane *Inflanty Polskie* Gustawa Manteuffla, tak scharakteryzował stan świadomości narodowej ich mieszkańców:

*Spomiędzy wszystkich części dawnej Rzeczypospolitej jedna, choć najpóźniej do niej wcielona, najgoręcej może pielęgnuje ducha swojskiej tradycji, najsmielej spogląda w przyszłość, bo jej mieszkańcy najsilniej trzymają się spuścizny ojców tej ziemi, na której wzrosli i którą chcą przekazać swym synom. (...) Szlachta tej ziemi tak żywo przechowuje w sobie żywioł narodowy, że wedle zgodnego świadectwa różnych głosów, ogólną nawet cechą, nadającą prowincji zewnętrzny jakiś odrębny charakter, jest pewna staroświeckość. Każdego przybysza z innych*

---

<sup>55</sup> E. Czapiewski, *Między buntem a ugodą. Kształtowanie się poglądów politycznych Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Wrocław 2000.

stron Polski (...) uderzała od razu ta odrębność, która odróżniała Inflanty polskie od innych stron dawnej Rzeczypospolitej, nie odejmując im bynajmniej piętna swojskości, choć bowiem otoczone zewsząd obcym elementem, nic z niego nie przejęły. Owszem owym przybyszom zdawały się być zachowaną próbką tej Polski przedrozbiorowej, o jakiej tylko słyszeli, jaka była za czasów Stanisława Augusta; w mieszkaniach, w sprzętach, w sposobie życia, w zwyczajach, widzieli oni coś takiego, co tchnęło żywą tradycją, gdzie indziej już przygasła lub zatracona. Zewnętrzne jednak podobieństwo do epoki ostatniego króla nie pociągało za sobą bynajmniej tego upadku moralnego, jaki skaził drugą połowę przeszłego wieku. Opinia publiczna szczęściem nie nawykła tam jeszcze patrzeć przez szpary na domowe i familijne pożycie; jak najstarsi ludzie zapamiętać mogą, nie było w Inflantach rozwodu, wtenczas nawet, kiedy w całej Polsce co rok można było spotkać się z rozwódką, separacji dwa tylko zdarzyły się przykłady<sup>56</sup>.

Znamienna i ważna to charakterystyka. A jej zasadniczym węzłem tematycznym jest to, co Kantecki nazywa „staroświeckością”, a co wynika bezpośrednio z jego obserwacji podczas wypraw za Dźwinę, pośrednio zaś z przedmiotu recenzji tj. zasadniczych rysów zbiorowego portretu polskiej szlachty kultuwującej dawne ideały staropolskie, portretu, jaki rysuje w swej monografii Manteuffel. Podkreślana przez Kanteckiego pewna skansenowość Inflant widoczna w obyczaju i unikatowość *modus vivendi* jej mieszkańców potwierdza tematyka uprawianego tam polskojęzycznego piśmiennictwa, które w miarę „kresowienia” tych ziem nie tylko przechowuje pamięć o przynależności do Rzeczypospolitej, ale tę utraconą ojczyznę kreuje w oparciu o dawny, szlachecki paradygmat w trosce o tożsamość.

„Długie trwanie”<sup>57</sup>, termin zapożyczony od Fernanda Braudela, przejawia się w kilku zasadniczych modułach literackich. Jest nim po pierwsze: pamięć wynikająca ze skrajnej postawy konserwatywnej i ultrakatolickiej, celebrowanie przeszłości przejawiająca się zarówno kultem przodków *moribus antiquis* oraz patriarchalnej organizacji życia domowego, jak i mnożeniem detali związanych z dawnymi obyczajami i zwyczajami, po drugie teraźniejszość jako mantra codzienności, ceremonialna rytualność postrzegana jako forma przeczekania i panaceum na niewiadomą przyszłość, koncentracja na „małej ojczyźnie”, po trzecie niespotykana nigdzie o takim nasileniu popularność przebrzmiałej już w latach 30-tych i mocno spetryfikowanej konwencji sentymentalnej, typowej

<sup>56</sup> K. Kantecki, „Inflanty Polskie” (rec.), „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1879, t. 7, s. 380–381.

<sup>57</sup> F. Braudel, *Historia i trwanie*, przeł. B. Geremek, Warszawa 1999, s. 55.

dla wypowiedzania mentalności narodowej. Utrwalanie w piśmiennictwie kategorii „długiego trwania”, tj. rodziny jako podstawowej struktury społecznej, uwarunkowań geograficznych (topos rzeki i jezior), systemu chrześcijańskich wartości, mentalności (w tym pojęcie normalności i inności, nacjonalizmów, stereotypów, uprzedzeń), myślenia symbolicznego, obyczajów i sposobów zachowań uobecnia się jako motywy przewodnie w pisarstwie uprawianym na terenie Naddźwinia.

Literatura tzw. romantyzmu krajowego podejmuje tematykę codzienności i jej spraw, a więc: rodziny, stosunków dobrosąsiedzkich, przyjaźni i czułości, miłości, a także kwestii organicznikowskich, kultu stabilizacji i szczęścia w obrębie rzeczy małych. Również ujęcie patriotyzmu ulega zmianie i przeobraża się w cześć wobec przodków oraz kult pamiątek. Wszystkie te tendencje ujawniają się w literaturze okolic Dźwiny, występują jednak w znacznie większym nasileniu i – rzecz by można – w czystszej postaci. Nieobecność ojczyzny i oddalenie od reliktowych jej centrów wzmogło taki rodzaj pisania, który musiał mieć charakter konserwatywny pod każdym względem, zarówno w sensie tematycznym, jak i formalnym. A zatem literatura utrzymana w konwencji realistycznej (proza, dramat) lub sentymentalnej (liryka) traktująca o życiu codziennym (najchętniej kolektywnym) we wszystkich jego odmianach, a także przechowująca dawną pamięć jako relik, a zarazem przetrwalnik narodowej tożsamości.

## **Summary**

### **Polish literature over the Daugava in the first half of the 19<sup>th</sup> century – a synthetic outline**

The article is a kind of synthesis, which sums up the previous research and identifications of the author (published previously) on literary phenomena, marginalized and depreciated in literary studies, occurring in north-eastern areas of the former Commonwealth in the 19<sup>th</sup> century.

She, therefore, tries to organize and characterize the elements of literary processes taking place there, and more broadly – of cultural initiatives – by defining them in terms of uniform topics (regional and relating to the traditions associated with Poland before the partition), as well as in terms of *topic maps* as literary genres. Framework reconstructions of biographies of leaders takes place (biographies of writers, folklorists, journalists) with an indication of the environmental groups and their centres (gentry mansions, literary

salons, informal groups, clerics, attendants). The thesis about the functioning of the isolated literary Livonian school (promoted by the Gustav Manteuffel) has been questioned, replacing it with a broader concept: Belarusian-Livonian school, functioning in the province of Vitebsk, and centred around the local magazine “Rubon”. The reference, description, and comments on the writing of several authors is made (little-known or totally unknown), who are active and associated with an interesting territory (including Jan Onoszko, Onufry Korcozewicz, Kazimierz Bujnicki, Jan Barszczewski, Michał Borch, Aleksander Grott Spasowski, Hieronim Marcinkiewicz), and indicates the most important developments trends and tendencies in the local journal “Rubon” (accompanied by table data and graphs).

The study results in the conclusion that in the literature over the Daugava in the first half of the 19<sup>th</sup> century, we deal with certain common trends with a strong conservative and traditional character. They lead to the observation that the main objective of the luminaries of this land was to maintain Polish culture in the so-called “long persistence”, i.e. repeating specific topics as the forms of prevention, restraining denationalisation of elements threatening from the outside: national (continuing Russification) and social (revolutionary movements, leftist tendencies, etc.). These topics are so-called preservation of “deep structures”, which include: mentality (Catholic, conservative, full of clichés and prejudices), a relic of a patriarchal family, the cult of the past and ancestors, preservation of the memory of a place conditioned by geographical factors (topoi of a river and lakes), collective daily life.

*Translated by Monika Birula-Białynicka*